Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 26 września 1936 r. Nr. 268

Druga transza pożyczki francuskiej na budowę kolei Śląsk — Gdynia

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) Rokowania o drugą transzę pożyczki francuskiej na budowę kolei Śląsk—Gdynia znajdują się na dobrej drodze. Wczoraj po południu odjechała do Paryża bawiąca od kilku dni w Polsce delegacja francuskich udziałowców Towarzystwa kolejowego polsko-francuskiego, jutro zaś wyjeżdża do Paryża, gdzie w poniedziałek 29 bm. odbędzie się posiedzenie władz tego Towarzystwa, Wicemin. Komunikacji Bobkowski i Piasecki, oraz z Ministerstwa Skarbu dyrektor Departamentu obrotu pieniężnego Baczyński i naczelnik Wydziału kredytu zagranicznego Domaniewski. Ten dobór osób wskazuje, że tym razem chodzić będzie o definitywny załatwienie sprawy.

Nowo wniesiony udział kapitału francuskiego w koszta budowy magistrali węglowej Śląsk—Gdynia ma wynosić 400 milionów franków, co odpowiada 140 milionom zł. przy czym 300 milionów przeznaczonych będzie na budowę drugiego toru tej linii, oraz budynków, 100 milionów zaś Polskim Kolejom Państwowym jako zwrot wartości taboru kolejowego, używanego do eksploatacji linii Śląsk—Gdynia.

Modły o ratunek dla katolickiej Hiszpanii

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) J. E. ks. biskup ordynariusz przemyski dr. Franciszek Barda, wydał następujące zarządzenie:

„Od kilku tygodni toczy się krwawa wojna domowa w Hiszpanii, w której żywioły wywrotowe i bezbożne zniewa żają i niszczą świątynie Pańskie, mordują niektórych kapłanów i siostry zakonne. Te okropne wypadki powinny nas, katolików, skłonić do gorącej modlitwy za nieszczęśliwą Hiszpanię. Dla tego zarządzam, aby w ostatnią niedzielę września po każdym odprawionym nabożeństwie duszpasterstwo odmówiło wraz z wiernymi w tej intencji litanię do Najsłodszego Serca Pana Jezusa, a w naukach zachęcało wiernych do prywatnej modlitwy o ratunek dla Hiszpanii".

Powódź domysłów na temat przyszłej organizacji płk. Koca

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) Prace płk. Koca nad programem przyszłego rządu coraz więcej interesuje tutejszy świat polityczny. Roi się od domysłów i przypuszczeń, gdyż do wiadomości publicznej nie dotarły dotąd nawet najmniejsze wzmianki o podstawowych zasadach przyszłego programu. Ta pewnego rodzaju tajemniczość wprowadza w niezwykły stan zdenerwowania i prasę. Spragnieni sensacji publicyści do najmniejszych nawet poszlak przywiązują dużą wagę, w tej nadziei, że może pod jakąś niewinną wzmianką kryje się cały przyszły ustrój wewnętrznego życia politycznego Polski.

Dzisiejszy „Kurier Poranny" zamieścił obszerny artykuł, zwracając specjalną uwagę na dwa znamienny fakty, które ostatnio miały miejsce. a mianowicie na powitanie armii powracającej z menewrów przez społeczeństwo i powitanie gen. Rydza-Śmigłego, powracającego z Paryża. Artykuł ten nie przeszedł bez echa w prasie o zabarwieniu opozycyjnym, która wywnioskowała z tego artykułu, że podstawowymi zasadami przyszłego obozu ma być wodzostwo.

„Goniec Warszawski" nie ukrywa swego rozczarowania z tego powodu. Widocznie sfery reprezentowane przez to pismo spodziewały się czegoś więcej, ale czego, tego nie ujawnily dotychczas.

Przedstawiciele sądownictwa u min. Sprawiedliwości

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) W sobotę o godz. 5 popołudniu u Ministra Sprawiedliwości Witolda Grabowskiego odbędzie się herbatka, na którą są zaproszeni wszyscy prokuratorzy i sędziowie warszawscy wraz z małżonkami. Ogółem w przyjęciu weźmie udział około 400 osób. Przyjęcie będzie miało na celu bliższe zetknięcie się Ministra Sprawiedliwości z przedstawicielami sądownictwa i prokuratury. Jest to pierwsze tego rodzaju przyjęcie, wydane przez Ministra Sprawiedliwości.

Polskie ziemniaki pojadą do Argentyny

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) Eksporterzy ziemniaków w Polsce otrzymują ostatnio liczne zapytania z Argentyny w sprawie ziemniaków. Tłumaczy się to tem, że susza ostatnich 2 lat, jaka nawiedziła ten kraj, spowodowała nieurodzaj na ten produkt. Wobec tego dla eksporterów polskich ziemniaków otwierają się bardzo szerokie horyzonty.

Jutro wybory w Łodzi

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) W ostatnich czasach Łódź zwróciła na siebie powszechną uwagę dzięki wyborom do Rady Miejskiej, które odbędą się w przyszłą niedzielę. Jaki będzie wynik wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi, trudno jest w tej chwili wyrokować.

Za paskowanie cegłami — Bereza

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w związku ze stwierdzeniem nieuzasadnionej zwyżki cen cegły, a także usiłowaniem podwyższenia ceny przewozu kołowego cegły na miejsce budowy, p. Premier polecił przeprowadzić w ostrym tempie dochodzenia oraz zastosować najostrzejsze środki w celu ukrócenia paskarskich apetytów niektórych cegielni. Godziwe ceny wytyczne cegły zostaną z całą ścisłością ustalone i podane do wiadomości publicznej. W razie jakichkolwiek prób sabotowania przez nieobywatelskie elementy wydanych w sprawie cen cegły zarządzeń, zostaną z urzędu wyznaczone maksymalne ceny, winni zaś udowodnionej lichwy zostaną przytrzymani i wysłani do Berezy.

Międzynarodowy kongres prasy katolickiej

Rzym, 25. 9. (PAT) Sekretarz stanu kardynał Pacelli dokonał otwarcia międzynarodowego kongresu prasy katolickiej, na który przybyli przedstawiciele 28 krajów.

W mowie swej kard. Pacelli podkreślił misję dziennikarzy katolickich, jako obrońców sprawy cywilizacji chrześcijańskiej. Kardynał powitał delegację w językach: włoskim, francuskim, hiszpańskim, angielskim, niemieckim oraz łacińskim.

Zamach morderczy na tle politycznym

Białogród, 25. 9. (PAT) Należący do stronnictwa rządowego poseł do skupczyny Bagdan Milinczicz, padł ofiarą zamachu. Nieznani sprawcy dali do niego z tyłu kilka strzałów, raniąc go w głowę. Milincziez przewieziony został do szpitala. Jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Jutrzejszy numer „Krytyki i Życia"

Nr. 39 naszego dodatku niedzielnego „KRYTYKA I ŻYCIE", przyniesie następujące artykuły: Józef Mayer „Huculska chata sprzed dwustu lat", Janina Kilian Stanislawska „Rewizja architektury nowoczesnego wnętrza", Roman Horoszkiewicz „Siechanowicze kościuszkowskie", Henryk Łubieński „Wiejskie blaski i nędze", Adolf Prorok „Mościce". W felietonie „Chińska bajka", przekład z Alain Hayn'a. Poza tym recenzja studium P. Grzegorczyka „Literatura polska za granicą", przegląd prasy, kronika techniczna, notatki informacyjne, ilustracje.

„Lwy Alcazaru" stawiają zacięty opór

Tenrifa, 25. 9. (PAT) Gen. Franco donosi, że wojska rządowe wykonały atak na froncie Toledo, zostały jednak odparte, pozostawiając na placu boju 70 zabitych.

Według komunikatu radiowego, obrońcy Alkazaru stawiają w dalszym ciągu zacięty opór. Samoloty powstańcze zrzuciły oblężonym żywność i amunicję.

Na froncie Talavera powstańcy rozpoczęli znowu marsz naprzód. Jak można przypuszczać, skierowali się oni na północ celem przerwania połączenia między Toledo a Madrytem.

Sewilla, 25. 9. (PAT). Na froncie północnym wojska gen. Mola posuwają się nadal w kierunku na Bilbao. Zajęły one wioski Durango i Valmarseda. Na froncie Sierra wojska powstańcze kontrolują już wszystkie zbiorniki w Loyoza, zaopatrujące Madryt w wodę. Samoloty powstańcze zaopatrywały wczoraj broniących się jeszcze powstańców w Alcazarze w żywność i amunicję.

Toledo, 25. 9. (PAT). Korespondent Reutera, który odwiedził Toledo, donosi, że liczba powstańców, broniących się jeszcze w Alcazarze, jest oceniana na 800 do 1000 żołnierzy.

Talavera de la Reine, 25. 9. (PAT) Korespondent Ag. Havasa podaje, że na zachód i południe od Madrytu wojska powstańcze posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Toledo, łamiąc wszelki opór nieprzyjaciela. Straże przednie płk. Castejon znajdowały się wczoraj wieczorem o 16 km od Toledo. Straty wojsk czerwonych są bardzo duże.

La Coruna, 25. 9. (PAT) Tutejsza radiostacja podała komunikat oficjalny, według którego wojska gen. Mola zajęły po ciężkiej walce m. Arrechavaleta w prowincji Guipurcoa. Lotnicze eskadry powstańców zbombardowały fabrykę broni w Toledo. Oddziały powstańców zajęły miejscowości Berlanga i Valverdedeyenewa w prowincji Estramadura, na odcinku zaś południowym zajęły m. Espejo i Higuera.

Paryż, 25. 9. (Tel. wł.). Specjalny korespondent „Le Matin" donosi z Genewy, że wczoraj późnym wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli państw południowo - amerykańskich. Na zebraniu tym reprezentanci 6 państw mieli dać do zrozumienia, iż rządy ich gotowe są jakoby uznać juntę powstańczą w Burgos.

Sprawa ta, omawiana obecnie w stolicach południowo - amerykańskich, nie będzie poruszona w Genewie.

KONFERENCJA GENERAŁÓW

St. Jean de Luz, 25. 9. (PAT). W Salamance odbyło się spotkanie 6 przywódców wojsk powstańczych gen. Franco, gen. Mola, Queipo de Llano, Cabanellosa, Saliqueta i Giliusta.

Na konferencji tej rozpatrywano rzekomo plan operacji, zmierzających do opanowania Madrytu.

Doniosłe znaczenie lotnictwa

Londyn, 25. 9. (Tel. wł.) „Manchester Guardian", mówiąc o wyższości lotnictwa powstańców nad lotnictwem rządowym w Hiszpanji, pisze, że liczba samolotów niemieckich i włoskich na usługach powstańców, pilotowanych przez lotników niemieckich i włoskich, sięga 50.

Jest oczywiście rzeczą trudną — oświadcza dziennik — przewidzieć, jaki obrót przyjęłyby wypadki, gdyby nie było tej wyższości lotnictwa.

Londyn, 25. 9. (Tel. wł.) Reuter donosi z Gibraltaru: obywatel brytyjski, który przybył do Gibraltaru z miasta Ronda, opowiada, że w ciągu dwóch tygodni, poprzedzających przybycie wojsk powstańczych, zwolennicy rządu madryckiego rozstrzelali w Ronda przeszło 800 bogatych obywateli miasta. Oddziały rządowe zajmują szereg małych miasteczek w okolicach Ronda. Według dalszych informacyj, wiele dzieci zmarło tam z głodu i pragnienia. Zginęło również tysiące sztuk bydła.

STAŃMY W SZEREGACH
L. O. P. P.

2.000 km. w ciągu jednego dnia

Linia lotnicza Warszawa — Ateny

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) Od dnia 3 października polska linia lotnicza, biegnąca z Polski poprzez Rumunię i Bułgarię, a kończąca się obecnie w Salonikach, zostanie przedłużona aż do Aten. Dzięki temu z jednej strony zostaną połączone polską linią lotniczą stolice Polski, Rumunii i Bułgarii ze stolicą Grecji, z drugiej zaś linia ta będzie dalszym ogniwem w tworzeniu polskiego połączenia lotniczego z Polski do Palestyny.

W okresie jesieni i zimy samoloty polskie będą kursowały między Warszawą a Atenami przez Lwów, Czerniowce, Bukareszt, Sofię, Saloniki raz w tygodniu, przy czym droga, wynosząca około 2.000 klm., przebywana będzie w ciągu dwóch dni, w okresie letnim zaś w ciągu jednego dnia.

„Raj" bez chleba, mąki i cukru...

Moskwa, 25. 9. (PAT). „Ekonomiczeskaja Żizn" stwierdza, iż mimo zwiększenia produkcji artykułów pierwszej potrzeby, odczuwa się brak tych artykułów. Np. w kraju Gorkowskim (dawna gubernia niżgorodzka) przeprowadzono kontrolę 220 sklepów, przy czym okazało się, że w wielu z nich brak jest chleba, mąki i cukru. W kraju Azowsko - Czarnomorskim na 425 sklepów w 48 nie było cukru, w 41 chleba, w 40 mąki itd.

Jak twierdzi dziennik, produktów jest pod dostatkiem, lecz szwankuje system rozdzielczy.

Ś. † p.
EWELINA z NEWLIN MAZARAKICH
WŁADYSŁAWOWA Hr. DUNIN BORKOWSKA
urodzona 31 grudnia 1880 r., po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 23 września 1936, w Hotyczach.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w dniu 26 b. m. w Łosiecach, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
Mąż, synowie i rodzina
Tarnopol, dnia 24 września 1936
Piłsudskiego 6.

WIELKIE WŁAMANIE W POCIĄGU

Stanisławów, (Tel. wł.). Na szlaku kolejowym Chodorów - Halicz, został dokonany przez nieznanych sprawców, napad rabunkowy w pociągu towarowym zdążającym ze Lwowa do Stanisławowa. Sprawcy zabrali znaczną ilość towarów, z których część w postaci jednego bala skóry wagi 150 kg i dwóch rowerów, znaleziono w okolicy stacji Marzynów.

Wstępne dochodzenia wykazały, że sprawcy musieli się zakraść do pociągu jeszcze we Lwowie, gdyż pociąg ten jechał z szybkością 80 klm na godzinę i po drodze zatrzymał się tylko w Chodorowie, a zatem możliwość wkradnięcia się do pociągu w czasie biegu zupełnie odpada.

„PIEPRZNA" AFERA W PRZEMYŚLU

Przemyśl, 25. 9. (Tel. wł.) W ubiegłym tygodniu toczyła się w sądzie okręgowym w Przemyślu przeciw czterem kupcom, a to Mendlowi Orlingowi, Mechlowi Mandlowi, Jakóbowi Nassowi i Arnoldowi Starkowi, którzy od powiadali za przemyt względnie nabywanie pieprzu z przemytu pochodzącego. Pierwsi dwaj oskarżeni zostali zasądzeni na grzywny pieniężne i areszt po 33 dni, podczas gdy dalszych dwu sąd uniewinnił. Obecnie wpłynęła do sądu skarga apelacyjna prokuratora, który domaga się podwyższenia kary zasądzonym i protestuje przeciw uniewinnieniu dalszych dwu oskarżonych. Tak więc „pieprzna" afera znajdzie swój epilog w sądzie apelacyjnym we Lwowie.

Kto wygrał?

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. na nr. 12091 34281 120519.

10.000 zł. na nr. 162428.

5.000 zł. na nr. 5214 21567 54327 58080 72979 [illegible]6242 184788.

2.000 zł. na nr. 20164 32566 60311 75874 89073 95934 101615 111418 113340 118212 125830 135202 147580 177213 188018.

1000 zł. na nr. 625 21265 24292 27669 28491 36506 41808 43382 47342 51894 57902 66429 69770 82647 86562 103354 116355 132290 152802 157690 170331 172953 173887 174519.

Reorganizacja władz skarbowych

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł. — s. b.) W nadchodzącej sesji sejmowej przedstawiony będzie ciałom ustawodawczym projekt nowej ustawy o organizacji władz skarbowych. Ustawa ta określać ma kompetencje Izb Skarbowych i Urzędów podatkowych. Swego rodzaju inowacją w organizacji władz skarbowych będzie wprowadzenie specjalnych Inspektoratów podatkowych.

Dymisja córki Curie-Skłodowskiej

Paryż, 25. 9. (Tel. wł.) Pani Irena Joliot-Curie zgłosiła dymisję ze stanowiska podsekretarza stanu poszukiwań naukowych. Zastąpi ją profesor Perrin.

Haile Selassie opuścił Genewę

Londyn, 25. 9. (PAT) Haile Selassie powrócił dziś do Londynu z Genewy.

DO PALESTYNY

Stanisławów, 25. 9. (Tel. wł. — K.) Przez stację graniczną Śniatyn—Załucze, przejechał dziś transport emigrantów żydowskich z Polski do Palestyny, w liczbie 650 osób.



Szwedzki premier Pehrson (na ilustracji), który na podstawie wyników ostatniego głosowania ustąpił z rządu.

Wydatki na emeryturę rosną

W rozchodach budżetowych Skarbu Państwa, wynoszących w okresie kwiecień—sierpień r. b., a więc w ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku budżetowego, 870,5 milionów zł., wydatki na płace i emerytury wyniosły 390 milionów zł., w tem wydatki na same emerytury i zaopatrzenia [illegible]6,3 milionów złotych.

O ile miesięczne wydatki na uposażenia urzędnicze utrzymują się w tym okresie mniej więcej na jednym poziomie, to wydatki emerytalne mimo ograniczeń, wprowadzonych dekretem emerytalnym z listopada r. ub., wykazują tendencję wzrastającą.

W kwietniu r. b. wydatki na emerytury i zaopatrzenie wynosiły 11,9 milionów zł., w maju r. b. — 12,6 milionów zł., w czerwcu r. b. — 13,5 milionów zł., w lipcu r. b. — 13,8 milionów zł., a w sierpniu r. b. — 14,4 milionów zł., podczas gdy w sierpniu r. ub. wydatki te wyniosły 13,7 milionów zł. W sierpniu r. b. w porównaniu z sierpniem roku ubiegłego wydatki na emerytury i zaopatrzenia w budżecie państwa wzrosły o 713 tys. zł. Dane te odnoszą się do wydatków administracyjnych, budżetowych państwa, a więc nie obejmują sum emerytalnych w przedsiębiorstwach państwowych.

Lwów, dnia 25 września 1936 r.

Igranie z ogniem

Liga Narodów, a z nią kierujące w Genewie mocarstwa, nie mogą się wyplątać ze sprawy abisyńskiej. Jest to przekleństwo złej od początku polityki, a zarazem dowód wielkiego braku odwagi ze strony tych, którzy za obecną sytuację są odpowiedzialni, a nie chcą przyznać się po męsku do Włoch.

Uchwała, uznająca pełnomocnictwa delegatów negusa w Genewie, zapadła wbrew życzeniom sekretariatu Ligi Narodów, którego kierownik, p. Avenol, jeździł niedawno do Rzymu, by osobiście upewnić Mussoliniego, że tak, czy owak, życzenia włoskie będą uwzględnione, i że delegacja włoska będzie mogła wrócić do Genewy.

Uchwała ta zapadła dalej wbrew życzeniom Francji, która robiła ostatnio wielkie wysiłki, by znowu zbliżyć się do Włoch i odciągnąć je od Niemiec, a zatem pogodzić się ze stanem rzeczy w Afryce.

Wreszcie za nawiązaniem współpracy z Włochami, czego warunkiem było usunięcie z Genewy delegatów Haile Selassiego, opowiadała się, jak sądzono, również Anglia, której powinno było zależeć na zwołaniu konferencji państw lokarneńskich, by móc znowu w następstwie sprowadzić Niemcy do Genewy. A wiadomo, że konferencja ta bez udziału Włoch jest niemożliwa, gdyż na pominięcie Rzymu nie zgodzi się ani Berlin, ani Paryż.

Co prawda, z drugiej strony nie wygasła w Anglii niechęć do Italii. Podróże króla Edwarda VIII na Bałkany i do Turcji oraz ministra admiralicji, sir Samuela Hoare'a nad morze Śródziemne, gdzie robił on przegląd brytyjskich sił morskich, wskazywały, że Wielka Brytania nie spuszcza z oka polityki włoskiej. Sądzono wszakże ogólnie, że na razie Anglia nie będzie zaostrzała stosunków swoich z Rzymem. I na pewno nie wystąpiłaby już ona z inicjatywą antywłoską w Genewie, gdyby nie p. Litwinow.

On to bowiem może być głównie zadowolony z tego, co się tam stało. Dyplomacja sowiecka za jednym zamachem osiągnęła swoimi posunięciami kilka sukcesów.

1) Storpedowała, a w każdym razie uniemożliwiła na dłuższy czas zwołanie konferencji państw lokarneńskich, na czem jej bardzo zależało. Sowiety zawsze były niechętne Locarnu, a dziś, gdy dążą do montowania frontu antyfaszystowskiego, są więcej niż kiedykolwiek przeciwne zbliżaniu mocarstw „demokratycznych" (Anglia, Belgia, Francja) z „faszystowskimi" (Niemcy, Włochy).

2) Utrudniła, jak jej się wydaje, realizację ostatnich planów włoskich w Europie środkowej. Obecnie bowiem Włochy, uporawszy się z Abisynją, rozpoczęły czynną politykę nad Dunajem, czego dowodem jest zapowiedziana narada państw bloku rzymskiego (Włochy, Austria i Węgry) we Wiedniu.

Tymczasem Sowiety starały się na nieobecności włoskiej nad Dunajem robić interes polityczny. Szeroko przecież mówiono zima, że Moskwa gotowa jest zastąpić Włochy jako gwarantkę niepodległości Austrii. Dziś powrót Italii nad Dunaj odsuwa stamtąd siłą rzeczy Sowiety. Dla tego zapewne pragną w Moskwie, by Italia miała jak najdłuższe i najcięższe kłopoty w Afryce, co miałoby ją odciągnąć od Dunaju i od Bałkanu.

3) Wreszcie Sowiety sądzą, że stanowisko Ligi Narodów przyspieszy natomiast utworzenie bloku hitlerowsko-faszytowskiego. Komintern pragnie tego gorąco, gdyż uważa, iż blok ten drogą reakcji zgrupuje wszystkie państwa antyfaszystowskie, rządzone przez liberalną burżuazję, „fronty ludowe" lub przez socjalistów w drugi blok państw „demokratycznych" pod egidą Moskwy.

A pozatem wciąż dymi hiszpańska beczka prochu. Wzrost naprężenia na zachodzie Europy może wywołać tam wybuch, który ogarnie wielkie mocarstwa, wciągnięte do hiszpańskiej zasadzki. A wówczas przed Sowietami, jak sądzą niektórzy komuniści, otworzy się „cudowna" perspektywa takiego czy innego pochodu na Europę. Ostatnia uchwała genewska powinna zatem, zdaniem kominternu, spotęgować „upragniony" antagonizm między Anglią a Włochami, oraz między Francją a Włochami.

Trudno teraz przesądzać, jakie będą następstwa decyzji genewskiej we wszystkich szczegółach i czy spełnią się motywy działania i nadzieje polityki sowieckiej. Niemniej trzeba stwierdzić, że naprężenie w położeniu europejskim znowu się wzmogło, że nadal doktrynerska polityka „frontów ludowych", Kominternu oraz tworzenia przeciwstawnych bloków ideologicznych, wywiera wielki i zgubny wpływ na kształtowanie się ogólnej sytuacji.

Czytelnik tych uwag może im jednak zarzucić, że za mało wspomniały o samej Abisynii. Lecz jasnem jest przecież, że losy tego kraju, jak również negusa-emigranta, najmniejszą odgrywały rolę przy ustalaniu decyzyj genewskich. Służyły tylko za pretekst do znacznie poważniejszych rozgrywek na terenie samej Europy. Żywotne interesy jej narodów znajdują się bowiem wciąż pod znakiem czarnej Afryki. Nie świadczy to dobrze o Europie. **ER.**

Uporządkujmy wreszcie tę sprawę!

Tegoroczny lwowski sezon był niezwykle ożywiony. Poza targami przyczynił się do tego wielki zjazd do Lwowa na rewię armii. Z okazji tego wielkiego a do pewnego stopnia nieprzewidzianego zjazdu okazało się, że w naszym mieście nie wszystko w porządku funkcjonuje, że po prostu jesteśmy w wielu wypadkach najzwyklejszymi niedołęgami, za co wina spaść nie może ani na kryzys ani też na osławioną centralizację. — Tym niedołęstwom poświęciliśmy niedawno artykuł, omawiając niedociągnięcia, jakie ujawniła organizacja uroczystości, tu pragniemy tę rzecz omówić obszerniej, bardziej zasadniczo.

Przedewszystkiem dlaczego przez Lwów raz do roku w jesieni przewalają się te masy przyjezdnych, skąd ta niezwykle ożywiona, już tradycyjna inauguracja lwowskiego sezonu jesiennego? Odpowiedź bezpośrednia na to pytanie zawiera się w dwóch słowach: Targi Wschodnie. Sprawa ta jednak kryje w sobie coś znacznie głębszego i istotniejszego, aniżeliby się pozornie wydawało. Są one synonimem tej prawdy, która w popularnej formie zamyka się w przysłowiu: „jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz". Zbieramy w tym okresie owoce niczyjej innej troski o nasz byt, o rozwój naszego miasta, jak naszej własnej.

To cośmy sami wymyślili i zrobili, to nietylko ciągle nam daje zyski, ale i inni gorliwi naśladują. To, że naśladują inni, to chwała Bogu, niech im to na zdrowie wyjdzie, ale to, że inni nas w dziedzinie ustawicznego podsycania tempa życia swoich miast prześcignęli, to żeśmy przez tyle lat nie potrafili własnej inicjatywy rozmnożyć i przynajmniej kilku w roku okresów lwowskiej „prosperity" stworzyć, to już nasze własne niedołęstwo.

Że nie jest to gołosłowne twierdzenie, tego dowodem są inne nasze miasta, które w tym czasie, gdy myśmy ulegając potężnej sugestji słowa „kryzys", szli na minimalne budżety miejskie, a przedewszystkiem do minimum ograniczali inicjatywę społeczną, w innych miastach postwarzano organizacje, których jedynym celem jest przysparzanie miastu dochodów przez wzmożenie tempa jego życia.

Mamy tu na myśli karygodne zaniedbanie odpowiedzialnych czynników naszego miasta i regionu, za tak ważny dział współczesnego życia gospodarczego, jakim jest dzisiaj turystyka.

Oczywiście każdy tu zaraz pomyśli o tych milionach dolarów przywożonych przez turystów do Szwajcarii, Włoch czy też Francji i kiwnie ręką, wypowiadając sceptyczną uwagę, że nie wiele, w porównaniu z zagranicą jest u nas do oglądania. Wprawdzie ten pogląd na atrakcyjność Polski dla zagranicznych turystów nie wytrzymuje krytyki, jednak nie mamy zamiaru z nim tu polemizować. Chodzi bowiem wyłącznie o t. zw. turystykę wewnętrzną, która w życiu społecznym i gospodarczym odgrywa nie mniejszą rolę, jak turystyka zagraniczna.

Jaką funkcję społeczno-gospodarczą spełnia turystyka wewnętrzna?

Wyrównanie dochodu społecznego. Pieniądz od warstw materjalnie lepiej sytuowanych, odpływa do warstw gorzej sytuowanych. Turystyka wewnętrzna staje się bardzo ważnym czynnikiem rozdziału dóbr. Oczywiście czynnik ten może działać w każdym kraju i w każdym społeczeństwie, gdy ludzi nauczy się i przyzwyczai podróżować, gdy zainteresuje się ich turystyką z możliwie najrozmaitszych powodów: zdrowotnych (zdrojowiska i letniska), krajoznawczych (turystyka górska i krajoznawcza), kulturalnych i historycznych (zabytki i artystyczne wystawy), gospodarczych (targi, wystawy gospodarcze), pielgrzymki, imprezy sportowe, widowiska teatralne, zjazdy organizacyjne i t. d.

Z zagadnieniem tym łączy się cały splot takich zagadnień, jak tania i dobra komunikacja, przyzwoite hotelarstwo, dobrze i sprawnie działające biura informacyjne, odpowiednio zorganizowana propaganda (afisze, przewodniki i t. d.). Doniosłym czynnikiem będzie tu również zwiazanie z pewnymi środowiskami tradycyjnych obchodów, uroczystości czy też imprez gospodarczych. W tradycjonalizmie tym jednak nie można iść za daleko, musi on być stale wspomagany świeżymi pomysłami, uzupełniany coraz nowymi atrakcjami.

Musimy stwierdzić, że wiele miast w Polsce coraz lepiej rozumie rolę turystyki wewnętrznej w życiu gospodarczym. Kraków, Warszawa, Poznań, Katowice, Wilno i Zakopane po za swoimi atrakcjami przyrodzonymi posiadają już dobrze prosperujące biura turystyczne. Jedyny bodajże Lwów stoi w tej organizacji na szarym końcu. Nic więc dziwnego, że dochodzi po tym do takich skandalów, jak w czasie ostatniego zjazdu, kiedy to przyjezdni do Lwowa, nie mogąc znaleźć kwatery, przepędzali noc na spacerze po plantach! Kolej i Liga Popierania Turystyki przywiozły do Lwowa kilkadziesiąt tysięcy ludzi, myśmy jako gospodarze nie umieli ich obsłużyć.

Wynika to wszystko z tego, że we Lwowie odpowiedzialne czynniki traktują turystykę po macoszemu. Ich zdaniem turystyka, to przedewszystkiem spacer za miasto z dziewczyną, lub na starsze lata z żoną i dziećmi. Sznycelki w woreczku, a potem piwko w Brzuchowicach lub w Winnikach. Ścisk przy powrocie w pociągu? Nie szkodzi, gdzie ciaśniej tam przyjemniej, jakoś zresztą ludziska dadzą sobie radę. Autobusy, odpowiednia organizacja wycieczek do niedalekich od miasta o pięknych historycznych zabytkach miejscowości, ściąganie ludzi do Lwowa na wystawy, zwiedzanie muzeów, ktoby to wszystko poważnie traktował.

Zdawałoby się, że kreowanie ostatnio w magistracie referatu turystycznego stosunki te poprawi. Zwodne nadzieje! powstał jeszcze jeden referat magistracki, a nie turystyczny. Bo referat turystyczny, to nie tylko urzędnik noszący ten tytuł i odsiadujący za biurkiem godziny urzędowe. Referat turystyczny to całe biuro z odpowiednim budżetem na propagandę, z odpowiednim lokalem na dział informacyjny. Z referatu tego powinna wychodzić inicjatywa, która przynajmniej raz na kwartał ożywi mury miasta naszego falangą przybyszów z innych części Polski. Kierownik tego biura musi być w żywym kontakcie z wszystkimi kulturalnymi i gospodarczymi czynnikami naszego miasta. Musi ściągać turystów nie tylko do samego Lwowa, ale i do innych ośrodków Małopolski i po drodze kazać zwiedzać i Lwów. Jeśli nie ma takiego człowieka, trzeba go wychować, wysłać na praktykę do innych miast.

Mamy jeszcze w Województwie referenta turystycznego, działa osławiony Orbis, są towarzystwa interesujące się Lwowem, turystyką, krajoznawstwem. Sprawą tą winna się również zainteresować lwowska Izba przemysłowo-handlowa. Wszystko to trzeba razem skoordynować, stworzyć nareszcie we Lwowie ośrodek żywej inicjatywy, a wówczas miasto nasze swym własnym rozmachem zmusi innych do zainteresowania się nim. Ulice Lwowa rozbrzmiewać będą gwarem gości częściej niż dotychczas, tętno życia naszego zabije raźniej.

Zwracamy się do dyrektora Jasińskiego, by z racji swego urzędu oraz jako czynnik nadrzędny w stosunku do innych instytucji w tej sprawie zainteresowanych zechciał wziąć inicjatywę w swoje ręce i sprawę tę pchnąć na właściwe tory.

(STA.)

Alcazar nadal w rękach bohaterskich kadetów!

Paryż. 24. 9. (Tel. wł.). DONOSZĄ Z BURGOS, IŻ RZĄD POWSTAŃCZY KATEGORYCZNIE ZAPRZECZA INFORMACJOM, POCHODZĄCYM Z MADRYTU, JAKOBY WOJSKA RZĄDOWE MIAŁY JUŻ CAŁKOWICIE OPANOWAĆ ALCAZAR W TOLEDO.

W PRZECIWIEŃSTWIE DO TYCH POGŁOSEK W BURGOS OŚWIADCZAJĄ, IŻ KADECI W DALSZYM CIĄGU BRONIĄ SIĘ WEWNĄTRZ ALCAZARU. WOJSKA RZĄDOWE ZDOŁAŁY TYLKO OBSADZIĆ WSCHODNIE SKRZYDŁO ZAMKU ORAZ OGRÓD JAK RÓWNIEŻ PAŁAC GUBERNATORA I KASYNO PRZYLEGAJĄCE DO ALCAZARU.

Toledo, 24. 9. (PAT) Korespondent Ag. Reutera donosi, że walki na ruinach Alcazaru trwają w dalszym ciągu. Korespondent udał się wraz z przewodnikiem, którego mu przydzielono, do części fortecy, zdobytej wczoraj przez milicjantów.

Ruiny przedstawiają widok niesłychanego spustoszenia. Mury są zniszczone pociskami artyleryjskimi, widać ślady pożaru. Bezustannie słychać jeszcze ogień karabinów maszynowych.

Prez. Azana ustąpił ze swego stanowiska

Saint Jean de Luz, 24. 9. (PAT) Według doniesień szeregu radiostacyj powstańczych, wojska nacjonalistyczne na froncie Bilbao zajęły dziś miejscowości Dava, San Prudencio, Artola, Archavaleta i Placencia. Obecnie wojska te znajdują się już tylko o 5 km od Eibar. Jak przypuszczają, miasto to będzie zaciekle bronione, gdyż znajdują się tam największe hiszpańskie fabryki broni, które pracują dniem i nocą, aby zaopatrzyć w broń wojska frontu ludowego.

Straże przednie wojsk płk. Yague rozpoczęły walkę z czerwoną milicją przed bramami Toledo w odległości około 500 m od Alcazaru. Samoloty powstańcze zrzuciły ponownie nad Alcazarem zapasy żywności oraz odezwy, w których obrońcy Alcazaru zostali zawiadomieni, że uwolnienie ich jest rzeczą kilku najbliższych godzin.

Radiostacja w Sewilli donosi, że partia komunistyczna w Madrycie ogłosiła odezwę, która stwierdza, że położenie obecne jest nader poważne i niebezpieczeństwo ataku na Madryt zbliża się z każdą chwilą.

Rabat, 24. 9. (PAT) Radiostacja w Sewilli donosi, że na froncie Toledo wojska rządowe, które wyszły na spotkanie oddziałów nacjonalistycznych, zostały rozbite i pozostawiły na placu boju 60 zabitych i wielu rannych. Na froncie Bilbao trzy kolumny nacjonalistyczne posuwają się ku Bilbao, przy czym jedna z nich znajduje się o parę kilometrów od Eibaru, zaś druga zbliża się do Durango. W Asturii oddziały rządowe poniosły w ostatnich walkach bardzo poważne straty.

WEDŁUG WIADOMOŚCI, OTRZYMANYCH Z SEVILLI, PREZYDENT AZANA USTĄPIŁ, A FUNKCJE PREZYDENTA PEŁNI TYMCZASOWO MARTINEZ BARRIO.

W okolicach Samosierra oddziały powstańcze zmusiły wojska rządowe do odwrotu, po zadaniu im ciężkich strat.

Ocknięto się przecież w czas!

Poruszona pierwsza przez „Dziennik Polski", sprawa niesłychanego wystąpienia Ukrainy na terenie LOZPN., wywołała we Lwowie olbrzymie poruszenie. W dniu wczorajszym na posiedzeniu zarządu WG i D. rozpatrywano ponownie prośbę Ukrainy o przełożenie meczu z Polonią wyznaczonego na dzień 1 listopada. Tym razem W. G. i D. zdecydował się zająć zdecydowane stanowisko, odrzucając z miejsca prośbę Ukrainy i nie dopuszczając wogóle sprawy tej pod tok obrad. Stanowisko W. G. i D. w całej swej rozciągłości jest zupełnie słuszne. Wielka tylko szkoda, że ocknięto się tak późno. Lecz może lepiej później niż nigdy. Na posiedzeniu tym rozpatrywano również łączącą się ze sprawą Ukrainy rezygnacji z członkostwa W. G. i D. inż. L. Rębowskiego. Zarząd postanowił nie przyjąć do wiadomości rezygnacji inż. Rębowskiego.

———

Dlaczego dopuszczono delegację abisyńską do obrad Ligi Narodów?

Genewa. 24. 9. (Tel. wł.). Przyjęty wczoraj przez Zgromadzenie Ligi Narodów raport Komisji Weryfikacyjnej w sprawie dopuszczenia delegacji abisyńskiej do Zgromadzenia Ligi, jest żywo komentowany wśród wielu delegatów na Zgrodzeniu Ligi Narodów.

Jeśli chodzi o polityczną stronę sytuacji, wytworzonej przez przyjęcie raportu komisji przez Zgromadzenie Ligi przeważa tu opinia, że raport jest wyrazem całkowitego niepowodzenia akcji niektórych mocarstw, oraz działającego z ich inspiracji sekretarza generalnego Ligi Avenola, obliczonej na pozyskanie współpracy władz i umożliwienie delegacji włoskiej powrotu do Genewy.

Przedmiotem komentarzy jest również ta część raportu, która stwierdza, że dopuszczenie delegatów abisyńskich do obrad Zgromadzenia Ligi jest decyzją, dotyczącą tylko obecnej sesji Zgromadzenia i nie może rozstrzygać niczego na przyszłość. Dlatego też wielu delegatów, którzy posiadali poważne zastrzeżenia merytoryczne odnośnie do obecności delegatów abisyńskich na sesji Zgromadzenia Ligi, nie głosowało przeciw raportowi, ponieważ raport ten nie rozstrzyga merytorycznie sprawy i opowiada się za udziałem delegacji abisyńskiej w bieżącym Zgromadzeniu tylko ze względów formalnych oraz z powodu braku informacji.

Otwarcie Ogólnopolskiego Zjazdu Filozoficznego w Krakowie

Kraków, 24. 9. (PAT) Dzisiaj w auli Uniwersytetu jagiellońskiego nastąpiło uroczyste otwarcie Trzeciego Polskiego Zjazdu Filozoficznego przy udziale ok. 300 delegatów z całej Rzeczypospolitej oraz kilkunastu przedstawicieli nauki zagranicznej.

Zjazd zagaił przewodniczący komitetu organizacyjnego prof. honorowy U. J. dr. Witold Rubczyński, witając przybyłych na inaugurację Zjazdu przedstawicieli władz, uczestników Zjazdu oraz licznych zaproszonych gości.

Z kolei dokonano wyboru władz Zjazdu. Prezesem honorowym Zjazdu wybrany został prof. dr. Twardowski ze Lwowa, a na urzędujących prezesów Zjazdu wybrano następujących uczonych: prof. Ajdukiewicza ze Lwowa, prof. Czeżowskiego z Wilna, prof. Łukasiewicza z Warszawy, prof. Zawirskiego z Poznania. Sekretarzem generalnym zjazdu wybrany został docent dr. Heitzman z Krakowa.

Po uchwaleniu regulaminu obrad, odczyt inauguracyjny wygłosił prof. Tatarkiewicz z Warszawy na temat: „Okresy filozofii europejskiej", po czym rozpoczęto obrady plenarne odczytami profesorów Jana Łukasiewicza na temat „Co dała filozofii logika matematyczna" i Czesława Białobrzeskiego „O syntetycznym rozwoju pojęć fizyki". Po przerwie obiadowej Zjazd przystąpił do normalnego toku obrad w 6 sekcjach.

Żydowski „miesiąc postu"

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł. — s. b.) Komitet obrony uboju rytualnego, w skład którego weszły rozmaite stowarzyszenia żydowskie, obradował wczoraj w sprawie ustosunkowania się do nowego rozporządzenia o uboju rytualnym, które wchodzi w życie. M. in. w czasie posiedzenia rozważano wniosek o zorganizowanie przez żydostwo polskie t. zw. miesiąca postu. W miesiącu tym wszyscy Żydzi powstrzymaliby się od spożycia mięsa wołowego i cielęciny. Na niedzielę ma być zwołana narada przedstawicieli gmin żydowskich w Polsce. Narada poweźmie ostateczną decyzję w sprawie tego demonstracyjnego postu.

Skon dra Józefa Buzka

Cieszyn, 24. 9. (PAT) W polskim Cieszynie zmarł, przeżywszy lat 63, były dyrektor urzędu statystycznego dr. Józef Buzek. Śp. dr. Buzek pochodził z m. Końskie w czeskiej części Śląska cieszyńskiego. Zmarły był profesorem Uniwersytetu lwowskiego, posłem na Sejm, a następnie senatorem. Zorganizował on Główny Urząd Statystyczny, którego dyrektorem był do roku 1929.

Już za czasów akademickich zajmował się żywo sprawami społecznymi i politycznymi, a m. in. był założycielem organizacji polskiej „Jedność" w Cieszynie, a następnie współzałożycielem organizacji akademickiej „Znicz" w Krakowie.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł. — s. b.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września: w drugiej dekadzie września zapas złota powiększył się o 2.4 miliona zł. do 369.2 milionów zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0.4 miliony zł. do 16.5 milionów zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 12.3 milionów zł. do 794.0 milionów zł., przy czym portfel wekslowy zmniejszył się o 8.8 milionów zł. do 640.6 milonów zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 3.1 milionów zł. do 42,8 milionów zł., a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 0.3 miliony zł. do 110.6 milionów zł. Portfel papierów procentowych własnych wzrósł równocześnie o 9.1 milionów zł. do 133.5 milionów zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 8.5 milionów zł. do 40.1 milionów zł.

Dymisja rektora uniwersytetu w Dorpacie

Tallin, 24. 9. (PAT). Rektor uniwersytetu dorpackiego prof. Keppa oraz prorektorzy Krusa i Parlitsa złożyli podania o dymisję. Powodem dymisji jest podobno naruszenie przez państwo autonomii uniwersytetu.

Wyjaśnieniem sprawy zajęła się rada uniwersytecka, która uznała słuszność stanowiska rektora i prorektorów, dymisji ich jednak nie przyjęła.

VI. lotniczy konkurs rozpoczęty

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dziś o godz. 8 rano z lotniska mokotowskiego nastąpił w odstępach 3-minutowych start 23 samolotów, biorących udział w VI krajowym lotniczym konkursie turystycznym w konkurencji juniorów.

W dniu dzisiejszym trasa lotu prowadzi przez Płock, Inowrocław, Toruń, Kościerzynę, Gdynię, Kartuzy do Bydgoszczy.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Bydgoszczy donoszą, że dziś po południu wylądowały tam wszystkie samoloty, biorące udział w konkursie turystycznym w liczbie 22. Po drodze żadnych wypadków ani przymusowych lądowań nie było. Warunki na trasie były ciężkie z powodu złej widzialności i mgły.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Nagół pochmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe. Na południowym zachodzie kraju miejscami drobne deszcze.

„Przystępujemy do frontu antykomunistycznego"

Rezolucja-manifest narodu słowackiego

Bratisława, 24. 9. (PAT) Na zjeździe słowackiego stronnictwa ludowego w Piszczanach została powzięta następująca rezolucja, odczytana przez ks. Hlinkę, jako manifest narodu słowackiego:

„Słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki powzięło na zjeździe i manifestacji, odbytych w Piszczanach w dn. 19 i 20 września 1936 r. następującą rezolucję:

Opieramy się na fundamentach, wzniesionych przez Pribinę, oraz św. Cyryla i Metodego. Idziemy naprzód w duchu historycznego rozwoju narodu słowackiego, w myśl wskazań Bernolaka, Stura i innych wielkich działaczy słowackich. Żyją wśród nas tradycje Cernowej i pamięć o bohaterach słowackich, których groby są rozsiane w kraju i zagranicą. Dlatego prowadziny walkę o uznanie suwerenności narodu słowackiego w myśl umowy clevelandzkiej i pittsburskiej oraz deklaracji, złożonej przez naród słowacki w sejmie w Budapeszcie w 1918 roku.

To stałe dążenie do urzeczywistnienia prawa samostanowienia o sobie narodu słowackiego, podkreślone przed całym światem również na uroczystościach pribinowskich w Bitrze, daje narodowi słowackiemu prawo do autonomii ziemi słowackiej w ramach republiki czeskosłowackiej na zasadzie federacyjnej.

Tego naszego prawa nigdy się nie zrzekniemy, tym bardziej, że zostało ono potwierdzone przez historycznofilozoficzny rozwój narodów w ciągu ostatnich stuleci.

Nie odchylamy się od chrześcijańskich podstaw kultury i od naszych tradycyj narodowych. Dlatego odrzucamy w naszej polityce wewnętrznej i zagranicznej kierunki, które przynoszą z sobą rozstrój społeczeństw i zanik kultury europejskiej. W szczególności potępiamy współpracę z międzynarodowym przedstawicielem ideologii materjalistycznej i siewcą rozkładowych haseł. Przystępujemy do frontu antykomunistycznego po stronie narodów, kierujących się zasadami chrześcijańskimi.

Za te podstawowe zasady naszego programu nie przestaniemy walczyć aż do ich zupełnego uskutecznienia."

Groźny pożar w pow. łańcuckim

Łańcut, 24. 9. (Tel. wł.) W stodole Maksyma Momla w Rzuchowie (pow. Łańcut) w godz. popołudniowych wybuchł groźny pożar, który wkrótce przerzucił się na zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny Józefa Zygmunta. Energiczna akcja straży pożarnej oraz miejscowej ludności doprowadziła do zlokalizowania i ugaszenia pożaru, niemniej jednak spłonął doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Józefa Zygmunta, oraz stodoła Maksyma Homla.

Energiczne śledztwo prowadzone przez organy policji państw. dało rewelacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że sprawcami pożaru są nieletnie dzieci Maksyma Homla w wieku od 4 do 7 lat. Pozostawione bez dozoru w domu postanowiły zabawić się w dorosłych i zapalić papierosy. Chcąc jednak zabezpieczyć się przed przyłapaniem rodziców, udały się do stodoły, wypełnionej po brzegi tegorocznymi zbiorami. Tam wskutek nieostrożności wzniecił pożar, a bojąc się kary, zbiegły, zamykając za sobą wrota palącej się stodoły.

Ks. Prymas Hlond w Przemyślu

Przemyśl, 24. 9. (Tel. wł. K.) Do Przemyśla przybył dziś wieczorem J. E. Ks. Prymas Hlond. Na dworcu kolejowym powitali J.E. Ks. Prymasa biskupi obrządku łacińskiego diecezji przemyskiej ks. dr. Barda i ks. dr. Tomaka w asyście duchowieństwa, dalej reprezentanci władz wojskowych z płk. Bokszczaninem, reprezentanci władz państwowych ze starostą Remiszewskim, prezydent miasta Chrzanowski oraz re prezentanci stowarzyszeń i organizacyj religijnych i społecznych. Ponadto przy były na dworzec liczne zastępy młodzieży szkolnej, oraz tłumy publiczności.

Po powitaniu na dworcu kolejowym, odjechał J. E. Ks. Prymas do pałacu biskupiego ks. biskupa dr. Bardy, którego jest gościem. Celem wizyty J. E. Ks. Prymasa jest rewizyta ks. dr. Bardy. Jutro przed południem odprawi Ks. Prymas mszę św. w kościele Salezjanów na Zasaniu.

———

Czteroletni plan inwestycyjny

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z opracowaniem czteroletniego planu inwestycyjnego, a przede wszystkim planu na r. 1937, przy gabinecie Ministra Skarbu zostało utworzone specjalne biuro, które w sposób komisyjny przy udziale delegatów poszczególnych ministerstw przepracowuje nadesłane materjały, dotyczące inwestycj. Na czele biura stoi wicemin. Lechnicki.

Prace nad 4-letnim planem inwestycyjnym dobiegają końca. Ma on pójść po linii pośredniej między liberalizmem a etatyzmem, kierując się zasadą współdziałania w uprzemysłowieniu kraju i stworzenia warunków. ułatwiających powstawanie prywatnych inwestycyj gospodarczych. Linią przewodnią planu ma być ściśle ustalenie kolejności poszczególnych rodzajów inwestycyj. Na razie jednak mają być przede wszystkim ukończone inwestycje, rozpoczęte w latach ubiegłych. Po zabudżetowy plan inwestycyjny na rok przyszły ma zamykać się sumą trzystu kilkudziesięciu milionów zł.

Nowa Kapituła orderu „Odrodzenia Polski"

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z upływem trzyletniej kadencji Kapituły orderu „Odrodzenia Polski" Pan Prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie art. 6 ustawy z dnia 4. lutego 1921 r. o ustanowieniu orderu „Odrodzenia Polski" powołał w dniu 5 września r. b. na okres trzech lat nową Kapitułę w następującym składzie: 1) Leon Berbecki, generał dywizji, inspektor armii, 2) Bernard Chrzanowski, senator; 3) prof. dr. Wacław Makowski, wicemarszałek Senatu: 4) Aleksander Osiński, generał dywizji w stanie spoczynku, senator; 5) Władysław Raczkiewicz, wojewoda pomorski; 6) Wacław Sieroszewski, senator; 7) Kazimierz Sosnkowski, generał dywizji, inspektor armii; 8) Lucjan Żeligowski, generał broni w stanie spoczynku, poseł na Sejm Rzeczypospolitej. Zastępcy: 1) Roman Górecki, generał brygady rezerwy, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego; 2) Wojciech Jastrzębowski, rektor Akademii Sztuk Pięknych, senator; 3) Zofia Szlenkerówna w Warszawie: 4) dr. Ferdynand Zarzycki, generał brygady w stanie spoczynku.

———

Wybory do Rady Ligi Narodów

Genewa. 24. 9. (PAT). Dziś przed południem rozpoczęła swe prace pierwsza (prawnicza) komisja Zgromadzenia, która załatwiła sprawę reorganizacji Rady Ligi Narodów. Sprawa ta była przedmiotem prac specjalnego komitetu, którego konkluzje został dziś przez komisję aprobowane. Konkluzje te przewidują utworzenie prowizorycznie na trzy następne lata dwóch nowych miejsc, z których jedno przypaść ma w udziale Chinom, jako przedstawicielom Dalekiego Wschodu, a drugie państwom t. zw. niezgrupowanym.

W obszernej dyskusji, która wywiązała się w tej sprawie, zabrał głos przedstawiciel Polski naczelnik Kulski, który poparł projekt utworzenia dwóch nowych miejsc w Radzie, z któ rych jedno przeznaczonoby dla Chin, a drugie dla państw, nie wchodzących w skład żadnej grupy regjonalnej. Zdaniem delegata polskiego, miejsce w Radzie, zajmowane obecnie przez Turcję powinno po wygaśnięciu mandatu tureckiego przypaść innym państwom Bliskiego Wschodu, jak Iranowi, Afganistanowi i Irakowi.

Wobec dzisiejszych uchwał pierwszej komisji Zgromadzenia. wybory do Rady Ligi Narodów dadzą prawdopodobnie wynik następujący: Na miejsce Australii wejdzie nowa Zelandia, na miejsce Danii — Szwecja, na miejsce Argentyny — Boliwia lub Urugwaj, a na dwa nowe miejsca Chiny i prawdopodobnie Łotwa, która kandydować będzie indywidualnie, a nie jako przedstawicielka grupy bałtyckiej.

Genewa, 24. 9. (PAT) Dziś o godz. 17.30 podjęło swe prace zgromadzenie Ligi Narodów, które dokonało wyboru wiceprzewodniczących. Wybór padł na następujące państwa: Francja (49 gł.), W. Brytanja (47 gł.), Jugosławia (44), Kanada (39), ZSRR (35), Włochy (32).

Wynik głosowania jest jednomyślnie komentowany jako manifestacja w stosunku do Włoch, które zostały wybrane na stanowisko wiceprzewodniczącego mimo, iż delegacja włoska nie jest w Genewie obecna.

———

Paryż, 24. 9. (Tel. wł.) Bank Francji podwyższył stopę dyskontową z 3 do 5 proc. Decyzja ta nie stanowi niespodzianki dla kół finansowych, które spodziewały się wydania pewnych zarządzeń, mających przeciwdziałać ujemnym objawom, wynikającym z poważnego eksportu złota z Francji do Holandii, Belgii i Anglii, przede wszystkim zaś do Stanów Zjednoczonych.

Dzień kulturalny

O OCHRONIE POMNIKÓW SZTUKI W HISZPANII. Akademia Sztuk Pięknych w trosce o los, zagrożonych wskutek wojny domowej, pomników artystycznych w Hiszpanii, w szczególności Muzeum Prado i Casa Velasquez, postanowiła zwrócić się do dziekana korpusu dyplomatycznego w Hiszpanii, ambasadora Argentyny, z prośbą o interwencję u miejscowych władz w celu zapewnienia ochrony tych objektów artystycznych.

SAMOCHÓD KIEROWANY PRZEZ RADIO. Zakłady Forda dokonały ciekawego doświadczenia na ulicach N. Jorku, wypuszczając samochód bez szofera. — Z szybkością 36 kilometrów na godzinę samochód, kierowany jedynie przez aparat radiowy, łączący go z wyprzedzającym go o 10 metrów drugim samochodem, krążył po ulicach miasta, bez żadnego wypadku.

UCZONY FRANCUSKI NAKRĘCA FILM O OSADZIE BISKUPIŃSKIEJ. W dniu 21 b. m. przybył do Biskupina dr. Andree Delage, prof. Sorbony, dla nakręcenia filmu krótkometrażowego.

Dnia 20 b. m. przybył do Biskupina dr. Doppelfeld z Berlina, kierownik prac wykopaliskowych w Santoku, celem zaznajomienia się z metodą badań naukowych i prac technicznych w osadzie bagiennej. — Pobyt dr. Doppelfelda w Biskupinie potrwa około 10 dni, t. j. do czasu zakończenia prac tegorocznych.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO FRANCUSKIEGO. W Paryżu zmarł, przeżywszy 69 lat Antoine Meillet, członek instytutu Francuskiego, profesor College de France dyr. nauk. w Ecole pratique des Hautes etudes, profesor Ecole des langues orientales, prezes Institut des etudes Slaves. Napisał on szereg dzieł naukowych o językach słowiańskich i indo-europejskich. Był członkiem licznych zagranicznych instytucji naukowych, jak Akademii Nauk w Amsterdamie, Białogrodzie, Brukseli, Dublinie, Getyndze, Leningradzie, Kopenhadze, Krakowie, Oslo, Pradze Philological Society w Londynie, etc. Ostatnio odznaczony był nagrodą naukową „Osiris" w wysokości 100.000 fr.

W KRAKOWIE ZNALEZIONO MONETY Z CZASÓW JAGIEŁŁY. W jednej z kamienic, przy ulicy Florjańskiej w czasie rozbiórki oficyny, w murze sklepienia, pochodzącego z XIV wieku, znaleziono duże naczynie, wypełnione srebrnymi monetami. Kierownictwo robót, zawiadomiło o odkryciu władze, z ramienia których przybyli na miejsce: konserwator wojewódzki inż. Treter i inż. Boratyński. Wymienieni, po dokładnem zbadaniu stwierdzili, że monety pochodzą z czasów króla Władysława Jagiełły. Właściciel domu, w którym znaleziono monety, ofiarował je do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

BROSZURA O PARKU NARODOWYM W TATRACH. W związku z pracami nad realizacją Parku Narodowego w Tatrach, znany przyjaciel Tatr, rektor U. J. prof. dr. Władysław Szafer, napisał ostatnio popularną broszurę dla górali, w której przedstawia ludności gór, jakie korzyści dla mieszkańców Podhala przyniesie utworzenie Parku Narodowego w Tatrach.

ZGON ZNAKOMITEGO PIANISTY. Zmarł tutaj w 59-tym roku życia jeden z najwybitniejszych pianistów doby obecnej Osip Gabrilowicz, dyrektor detroickiej orkiestry symfonicznej. Z pochodzenia żyd rosyjski, zmarły ożeniony był z jedyną córką sławnego pisarza amerykańskiego Marka Twaina. Urodzony w Petersburgu, studiował pod kierunkiem tak znakomitych muzyków jak Liadow, Głazunow, Rimskij-Korsakow i Leszetycki. Do Ameryki przybył w roku 1900 i osiedlił się tu na stałe.

ZE SPORTU

Jędrzejowska szóstą tenisistką świata

Słynny teoretyk tenisowy Wallis Myers, którego coroczne listy tenisowe uważane są przez świat sportowy za niemal oficjalną klasyfikację rakiet świata, ogłosił listę za rok 1936. W liście tej po raz pierwszy uwzględniona jest Jadwiga Jędrzejowska, którą Myers sklasyfikował na 6-tej pozycji.. Klasyfikacja ta jest niewątpliwie bardziej uzasadniona, niż klasyfikacja Gilou.

Lista Myersa przedstawia się następująco:

Klasyfikacja panów: 1) Fred Perry (Anglia), 2) Gottfried von Cramm (Niemcy), 3) Donald Budge (Ameryka), 4) A. Quist (Australia), 5) Wilfred Austin (Anglia), 6) Jack Crawford (Australia), 7) Wilmer Allison (Ameryka), 8) Bitsy Grant (Ameryka), 9) Heinrich Henkel (Niemcy), 10) Vivian Mac Grath (Australia).

Lista pań: 1) Helen Jacobs (Ameryka), 2) Hilde Sperling-Ckrahwinkel (Dania), 3) Dorothy Round (Anglia), 4) A. Marble (Ameryka), 5) Simone Mathieu (Francja), 6) Jadwiga Jędrzejowska (Polska), 7) Katherine Stammers (Anglia), 8) Unita Lizana (Chili), 9) Sarah Fabyan (Ameryka), 10) Caroline Babcock (Ameryka).

Przed dorocznym świętem Lechii

W sobotę i niedzielę obchodzi L. K. S. Lechia swe doroczne święto klubowe. Senior polskiego sportu, drugi po L. K. S. Czarnych, najstarszy klub Polski, wyszedł z inicjatywą zorganizowania co roku swego dorocznego święta. Tak, jak w roku 1914, zarząd klubu Lechii oddał do dyspozycji Komendanta Legionu całą kasę klubu, tak dzisiaj uchwalił zarząd Lechii przekazać cały dochód ze święta, na Fundusz Obrony Narodowej. Spodziewamy się, że cała młodzież i publiczność, zajmująca się sportem, zjawi się w niedzielę na boisku 40 p. p. (Pohulanka), ażeby być świadkiem rewii Lwowskiego sportu lekkoatletycznego. Świetlana postać sportu polskiego ś. p. Dr. Mariana Petera, zasłużyła się dobrze sportowi lwowskiemu, to też zarząd klubu, fundując cenny puchar jego imienia, kontynuuje dalej jego ideę. O zdobycie tego cennego pucharu zabiegają się wszystkie kluby lwowskie jak: Pogoń, Sokół Macierz, A. Z. S. Świt, Dror, Hasmonea i Lechia. Ogółem zgłoszonych jest 96 zawodników.

Odwołanie Lechii oddane do rozpatrzenia

Odwołanie Lechii w sprawie dyskwalifikacji piłkarzy: Pirożyńskiego i Schüsterschutza, rozpatrywane było na czwartkowem posiedzeniu L. O. Z. P. N.

Zarząd L. O. Z. P. N. postanowił wyłonić komisję, złożoną z pp. Krama i Herbsta, która w najbliższych dniach przeprowadzi szczegółowe dochodzenia, celem ustalenia przebiegu nieszczęśliwego wypadku gracza Sokoła Domaradzkiego, oraz zdyskwalifikowanych graczy Lechii.

Również w czwartek rozpatrywane było odwołanie Czarnych w sprawie dyskwalifikacji Chmielowskiego. I w tej sprawie zarząd postanowił raz jeszcze zbadać sprawę od początku.

POLONIA — CZARNI

Zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej, odbędą się w niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 15.45, na boisku Czarnych.

Polonia, doceniając ważność spotkania, wystąpi w pełnym składzie, w którym zdobyła mistrzostwo Ligi. Czarni natomiast, którzy w dotychczasowych rozgrywkach nie stracili żadnego punktu, będą starali się o dalsze utrzymanie pierwszego miejsca w tabeli.

POGOŃ IB — LECHIA

Zawody powyższych drużyn o mistrzostwo Ligi Okręgowej, odbędą się w niedzielę, dnia 27 b. m., o godzinie 15.30 na boisku 40 p. p. Pohulanka. Zawody powyższe odbędą sie w ramach Święta L. K. S. Lechia.

ZAWODY PŁYWACKIE WE LWOWIE

W niedzielę, dnia 27 b. m. odbędą się na krytej pływalni Miejskiego Komitetu W. F. przy ulicy Jabłonowskich o godzinie 11-tej zawody pływackie i mecz piłki wodnej Pogoń — Lechia.

WIADOMOSCI Z LIGI

Na czwartkowem posiedzeniu zarządu Ligi P. Z. P. N. omawiano m. in. sprawy rozegrania na wiosnę roku przyszłego meczu między reprezentacją Ligi a jakimś przeciwnikiem zagranicznym. W związku z odmową Ligi roterdamskiej, postanowiono przeprowadzić pertraktacje z jakąś selekcją francuską, niemiecką, względnie holenderską.

* * *

Wydział gier Ligi postanowił ukarać jednotygodniową dyskwalifikacją graczy Pogoni Nahaczewskiego za niebezpieczną grę i Niechciola za nie sportowe zachowanie się na meczu Pogoń — Czarni w dniu 13 b. m.

Dochodzenie w sprawie gracza Wilimowskiego, zostało przez zarząd Ligi umorzone i nadana przed dwoma miesiącami kara anulowana.

Zbożna akcja społeczna

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się — jak już pokrótce donosiliśmy — we Lwowie zlot delegatów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i osobno zlot Katol. Stow. Kobiet. Stowarzyszenia te pracują na niwie Akcji Katolickiej, tak gorąco zalecanej przez papieża Piusa XI. i przez cały Episkopat w Polsce.

Ze sprawozdań złotowych wynika, że akcja zatacza na ziemiach polskich coraz szersze kręgi zwłaszcza wśród włościaństwa i małomieszczan, mniej jednak interesują się nia warstwy inteligencji.

K. S. M. we Lwowie liczyło w roku sprawozdawczym 102 oddziałów, w tym miejskich 15, wiejskich 55, mieszanych 32. W ciągu tego roku powstało 68 oddziałów nowych. Zwyczajnie w parafii istnieje jeden oddział. Przeciętnie ilość członków w oddziale wynosiła 25. Oddziały miały własne lokale (około 40) inne mieściły się w świetlicach wynajętych, około zaś 25 mieściło się w domach parafialnych. W oddziałach istniały sekcje charytatywne (25) i oświatowe (15). W pracy oddziałów kładziono główny nacisk na praktyki religijne.

Na polu kultury oddziały występowały z inicjatywą budowy kościołów, kaplic, domów ludowych, ochronek, urządzanie świetlic, zakładanie bibliotek i t. p. Sprawy to niesłychanie ważne w naszej dzielnicy. A. K. ma tutaj bardzo wdzięczne pole do popisu.

Szczególniejszy nacisk kładzie K. S. M. na sprawę wychowywania młodzieży. Delegaci utyskiwali na to, że naukę religii ograniczono w szkołach powszechnych i domagają się poprawy. W kierunku ideowym organizacja ma na celu m. i. realizować hasło rodziny katolickiej, budzić zamiłowanie do czytelnictwa, walczyć z literaturą pornograficzną, destruktywną, przeciwdziałać zakusom emisarjuszów bezbożników, innowierców i w. i. W dziale praktycznym członkowie obowiązani są do akcji charytatywnej tam, gdzie nie ma żadnych innych organizacyj pokrewnych, mają oni w zasięgu swoich wpływów wyrabiać ducha spółdzielczości, popierać wszelką inicjatywę katolicką na polu gospodarczem i t. d.

Przytaczamy tylko niektóre punkty programu, będącego zresztą jeszcze w opracowaniu.

Cała akcja ma charakter absolutnie apolityczny. Idzie o to, aby w masach budzić pełne uświadomienie religijne i narodowe, kształcić charaktery, urabiać nieustraszonych obrońców religii i ojczyzny w razie potrzeby, a w życiu codziennem prawych, sumiennych, uczciwych, czynnych obywateli państwa. Gdy sieć Kół A. K. pokryje wszystkie dzielnice ziem polskich, gdy idea jej dotrze do każdego polskiego domu, gdy w duszach milionów rozpali się wielka Chrystusowa miłość — państwo nasze stanie się niezdobytą twierdzą obronną przeciw płatnym przez wrogów Boga i ludzkości wywrotowcom i podżegaczom komunistycznym.

Oto myśli, jakie nasunął imponujący zlot pionierów wielkiej apostolskiej pracy, ludzi w znacznej mierze prostych, ale owianych prawdziwym zapałem i ofiarnością dla obranej idei. Potrzeba jednak, aby inteligencja nasza przyłączyła się gremialnie do tej zbożnej akcji.

KR.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUD.

JÓZEF BIENIASZ 13

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Pies obserwował uważnie ruchy człowieka i błyskał białymi kłami. Stanowczo nie ufał zapachowi, jaki zawietrzył. Ujrzawszy malutkiego szczeniaka, zmienił widocznie swoje uprzedzenie. Podszedł powoli do wilczęcia, zawachlował niepewnie ogonem, na wszelki wypadek popatrzył badawczo w twarz człowieka, a widzac dobrze sobie znany skurcz, oznaczający śmiech, jakby się nagle zawstydził.

A Kuba przygarniał:

— Widzisz głupi? Wara od maluśkiego, bo zdzielę bukiem, że popamiętasz! — i pogroził pałicą.

Zagraj znał Kubę i wiedział, że z nim nie ma żartów. Ten człowiek prócz kijaszka miał oczy, których wyraz go ubezwładniał. Ale psia ciekawość nakazywała bodaj obwąchać małego czworonoga, co robił długo i uważnie. Jeśli miał jeszcze jakie uprzedzenie do wilczka, to ono prysło, gdy Chytra przy sposobności psiego przeglądu, polizała go dobrodusznie po nosie. Całkiem rozbrojony wilczur przysiadł odrazu na łapach, zamerdał życzliwie puszystym ogonem, postawił ostro uszy i w chęci sprowokowania zabawy, do czego jako młody jeszcze pies miał szczerą ochotę, szturknął nosem Norę, aż wywróciła sie do góry brzuszkiem. Wówczas wtulił mordę w miękkie ciałko i poznawszy samkę, zmienił skrajnie swe uczucia. Były one już nawskróś przyjazne, jego psie wątpliwości całkowicie rozwiane.

Gdy Kuba posadził następnie na ziemię dwa dalsze szczenięta, Zagrajowi ani się śniło o czynieniu im jakiegokolwiek zła. Najmniej odpowiadał jego nosowi Hultaj, w którym poznał przyszłego rywala. Ale za Chytrą i Norę dałby się teraz zbić jeno w towarzystwie ludzi, lub zwierząt innego afektem. Nareszcie znalazł to, do czego tęsknił: siebie godną kompanię. Dotychczas przestawał jeno w towarzystwie ludzi, lub zwierzat innego niż on gatunku. Pojawienie się na jego psim horyzoncie krewniaków, wprawdzie cokolwiek inaczej niż po psiemu wonieiących, oznaczało wielką zmianę. Snać na skutek takich uczuć, Zagraj jakby nagle zwariował. Oderwawszy sie ni stąd ni zowąd od wilcząt, sadził w potężnych susach wokół ludzi i radosnym szczekaniem obwieszczał światu swoje wielkie szczęście.

P. Mrozowicki i Pikor obserwowali uważnie to spotkanie, pierwszy z największym zainteresowaniem, drugi z grymasem uśmiechu na poczerniałej, osmalonej przez wiatry twarzy.

— Skąd to macie Kubo? — zapytał zoolog.

Kuba opowiedział tę samą historję o wykradzeniu, co dwa tygodnie temu u wójta.

— Ładny nabytek, zaraz doniosę o tem dyrekcji. Chyba mi sprzedacie?

Psiarz przyszedł tu właściwie nie po co innego, jak tylko z tym zamiarem, ale na wyraźną propozycję, jakoś się zawahał. Poprawiał ustawicznie zatłuszczony kapelusz i drapał się z tyłu po wełniastej czuprynie.

— Cóż, ile wam dać?

Kuba rozłożył bezradnie ręce.

— Czy ja wiem, proszę łaski pana? Samem sierota na świecie i jakoś mi już kuczno... A te bestyje sprawiedliwie polubiłem, sumiennie mówię — grzmocił się w piersi.

— Więc co zrobimy? Dobrze zapłacę — nalegał gospodarz, dorozumiawszy się, że Pikorowi chodzi o uzyskanie jak najwyższej ceny.

— Ja nic nie wezmę, tylko możeby mnie pan przyjęli do siebie na służbę? Jušci robić nie bardzo, ale miałbym staranie o różne pańskie zwierzaki. Ignac przecie nie do tego... — bąkał Kuba niewyraźnie.

— Z całą chęcią — zgodził się od razu p. Mrozowicki. — Sam nieraz myślałem, by sobie wziąć do pomocy kogo takiego, coby jak ja kochał zwierzęta. Cóż, we wsi znaleźć trudno, a wyście mi jakoś na myśl nie przyszli.

— Sprawiedliwie będą służył. I juści te wilczaki uczciwie wychowam...

— Zatem zgoda. Dostaniecie tu osobną izbę, wikt i niewielką pensję. Krzywdy wam nie zrobię, bo wiem, że lubicie zwierzęta.

(C. d. n.)

WŁÓCZĘGI POŁUDNIOWE.

BRAMA ZŁOTEJ JESIENI

Około godziny piątej nad ranem czarność szyb wagonowych zbladła już zupełnie. Drobnemi, lśniącemi ściekami spłynęła po szkle mgła. Na horyzoncie bezleśnej równiny ukazało się słońce.

Pociąg nie był już szybko-mknącym ekspresem, o długich, wygodnych wagonach; od Kołomyi zmienił się w staroświecki zaprzęg trzęsących wozów, prowadzonych przez sapiący i z trudem wlekący się samowar-lokomotywę. Nie brak w nim było kompromitującej czerwieni bud ciężarowych. Szedł i stukał wolno, z bolesną powagą ciężarowego ichtiozaurusa.

— Czasem widać stąd góry — rzuci w ciszę przedziału świeżo rozbudzonym ze snu głosem rotmistrz K. O. Pan jadący, jak my, do Zaleszczyk. Obydwaj, mój przyjaciel i ja, spojrzeliśmy w okno. Ale konturów górskich nie ujrzeliśmy. Rotmistrz bezradnie rozłożył ręce. Wysoka, smukła pani z ciemno - podkrążonemi oczami uśmiechnęła się nieznacznie. Zagadnienie tej istoty absorbowało nas w tej chwili znacznie donioślej niż nieistniejący kontur gór.

Słońce, któregośmy dzień przedtem, we Lwowie, nie znali nawet w południe, tu, o tej samej godzinie zaczyna coraz silniej penetrować wnętrze wagonu. W słońcu żółcą się czerwonawym refleksem kawony wyciągnięte wzdłuż toru ciężkiemi, pochylonymi i zwisłymi na ziemię głowami. Przeczuwałem wtedy krwistą ich miąższość i z podziwem oglądałem ten po raz pierwszy spotkany widok: olbrzymie ilości dojrzałych kawonów, całe ich stada, rosnące w długich zagonach, jak gdzieindziej zboże. Dopiero potem dowiedziałem się, że kawon jest masłem, mięsem i cukrem tutejszego ludu. To właśnie, co jest kuszącym przysmakiem wystawowych okien naszych owocarń.

Dzień już w całej gorącej pełni. Na malutkiej stacyjce, na tle ciemno-zielonych mundurów polskich urzędników celnych zakwita zieleń khaki: na kaszkietach tych ludzi emblematy Jego Królewskiej Mości Króla Rumunii. Nasz pociąg jest tranzytowy: za chwilę wjedziemy na terytorium Jego Królewskiej Mości.

Drzwi od wagonów zatrzaskują się z oficjalnym pochrzęstem. Na stopniach stoją uzbrojeni żołnierze obcego państwa. Konduktor daje sygnał. Przejeżdżamy granicę.

Te same domki rzadko rozrzucone, winem obrośnięte i z malwami kwitnącymi przed oknami. Te same guńki baranie narzucone na białe płótnienka u pracujących na przytorowych polach chłopów. Teraz pociąg jedzie skalistym jarem jak w tunelu. Ponad szyby, ponad dachy wagonów rosną kamienne warstwy, — bure, czerwone, różowe, szare, czarne i niebieskie. Koronę tej skalistości ujrzymy później, w dniestrowym jarze Zaleszczyk.

Zaleszczyki. Już blisko. Jeszcze rumuńską stację Stefanesti, jeszcze drugą rumuńską stację Schid i nagle w oczach patrzących z okna świat rozpada się na dwie połowy. Dnem rozpadliny płynie Dniestr, po obu jej stronach prostopadłe niemal ściany, a ponad niemi, łączący je wspaniały, żelazny most. I oto już Zaleszczyki.

Kiedy z okien przejeżdżającego most graniczny pociągu spojrzeć w jedną stronę, pokażą się oczom brzegi i zbocza puste niemal, porosłe nieużytkiem, bądź zszarpane dzikiemi kamieniołami, z jednym tylko „gwoździem" — cukrownią w Schidzie. To Rumunia. Kiedy spojrzeć w drugą stronę, — wtedy rozkwitnie w dole, nisko, gąszcz zieleni przetkany gęstością białych domów, lśniący nadbrzeżną plażą, czarujący wspaniałym, ustylizowanym obręczem skalnym. Tu, pod nami, na polskiej już stronie tłumy kolorowe ludzi, rozgwar życia, stukot mknących po asfaltowych drogach pojazdów. Tu, na polskiej stacji Zaleszczyki, wszystko przybrane zielenią, witające i umundurowane w świąteczność. Ogromne transparenty: **„Święto Winobrania"**.

Biura kwaterunkowe. Biurą przewodników. Tłumy oczekujące przyjezdnych. Na dworcu ruch. Kiedy wyjeżdżamy z pod bramy do miasta dorożką klekocącą ostro na asfalcie, — szpalerami niemal ciągną się po obu stronach ludzie. Na rozłożonych prowizorycznie kramach, zielenią się ogromne kule melonów, złocą się i czerwienią kawony, chłodno i rzeźwo perlą się w kiściach winogrona. Kiedy wjeżdżamy w ulice kąpiące od słońca, oczy, co przed paroma godzinami stracily chmurne i chłodne miasto, z trudem przywykają do opalonych przechodniów, do motylich, bajecznie kolorowych pyjam na plaży kobiet, z trudem oswojamy z całą bujną, jedyną może w Polsce południowością tempa tego życia, obyczaju, rozgwaru i słońca.

Przed nami brama ubrana w winną latorośl: „Witajcie". Jest godzina dzie sięta przed południem. Słońce grzeje jak w lipcu. Oto jest brama „uroczystych" Zaleszczyk. Oto zaczyna się Winobranie.

MACIEJ FREUDMAN.

Tom Archiwum akt m. Lwowa

Przed kilku dniami opuścił prasę drukarską drugi z rzędu (a w programie całego wydawnictwa czwarty) tom naukowego katalogu Archiwum miasta Lwowa. Ten nowy tom, tak ważnej i dla Gminy i dla nauki polskiej publikacji, zawdzięcza swe rychłe (bo w rok po tomie trzecim następujące) wydanie Zarz. miej.

Świeżo wydany tom opracował (podobnie jak i zeszłoroczny tom trzeci) wicedyrektor Archiwum dr. Karol Badecki i treścią swą objął on: „K s i ę g i r a c h u n k o w e (lonherskie) z lat 1404—1788". Pracę swą poświęcił autor na wstępie pierwszym krzewicielom badań historycznych nad gospodarczą przeszłością Lwowa profesorom: drowi Franciszkowi B u j a k o w i i drowi Stanisławowi K u t r z e b i e.

Księgi rachunkowe staropolskiej gospodarki Lwowa, mimo swej pozornej monotonności i cyfrowej oschłości, god ne są wszechstronnego, naukowego badania i poznania. W ich źródłowym materiale zawarta jest czterowiekowa ewolucja różnych ekonomicznych, finansowych i kulturalnych zjawisk społecznego i zawodowego życia Lwowa. Księgi te pozwalają nam poznać dokładnie ustrojowy rozwój władz skarbowych tego miasta, czyli t. zw. „lonheryi" miejskich, ich zmieniającą się w ciągu czterech stuleci kasowości i księgowości rachunków.

Cały zasób, szczęśliwie przez wieki przekazanych, ksiąg lonherskich staropolskiego Lwowa, skoordynowany jest w świeżo wydanej publikacji w trzech zespołach głównych i w grupach różnorodzajowych. Następują więc kolejno w układzie ustrojowym, rzeczowym i chronologicznym naukowe charakterystyki i opisy przeróżnych kategoryj rejestrów k a s y m i e j s k i e j, następnie odrębnej kasy królewskiej. W ramach ogólnej kasy miejskiej scharakteryzowano w grupach osobnych, emancypowane w ciągu wieków, rejestry rachunkowe różnych kas pomocniczych, jak: rekuperatorskiej (dla zaległości podatkowych), sztukowej (dla dochodów cłowych), **s k ł a d o w e j** (dla emporium lwowskiego), **r e g e n t o w s k i e j** (dla spłaty długów miejskich i innych wypłat nadzwyczajnych) i wreszcie, najszerszą autonomią od r. 1663 cieszącej się, lwowskiej kasy **w o d o c i ą g o w e j** i **d r o g o w e j**.

Poszczególne a wszechstronne opisy różnotematowych rejestrów lonherskich poparto w publikacji nie tylko obszernym wstępem ustrojowo-organizacyjnym, ale także bogatym aparatem ilustracyjnym. Te doskonałe i wedle planu dobrane reprodukcje umożliwiają bliższe poznanie graficznej i ciągle zmieniającej się szaty rejestrów lonherskich, ich współczesnych a tytułami, datami i herbami miasta przyozdabianych artystycznych opraw introligatorskich; przede wszystkim zaś ewolucji różnych systemów dawnej gminnej księgowości rachunkowej.

Cała publikacja, pod względem typograficznym wytwornie i monumentalnie wydana, składa się z 26 arkuszy tekstu, tłoczonego w Drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i z 119 ilustracyj, wykonanych na 38 tablicach w Zakładach graficznych „Książnicy-Atlas" we Lwowie.

Jednocześnie z tym świeżym tomem wydawnictwa katalogów Archiwum Akt Dawnych miasta Lwowa, pojawiła się osobno (w formie zeszytowej) „**T a b e l a K o n k o r d a c y j n a d a w n y c h s y g n a t u r z t r w a ł ą n u m e r a c j ą b i e ż ą c ą**", opracowana, jako dodatek do tomów III i IV, przez tegoż autora.

Z opublikowaniem trzeciego (w r. 1935) i czwartego (w r. b.) tomu wydawnictwa katalogów Archiwum Akt Dawnych, posiadł Lwów ostatecznie komplety i od dziesiątek lat przez naukę polską upragniony inwentarz całego zasobu czysto gminnych ksiąg sądowych, administracyjnych i rachunkowych Lwowa, z okresu dawnej Rzeczypospolitej.

Cenne dla miasta archiwalia i jego przekazy historyczne, po trzech próbnych, przestarzałych i niemetodycznych bo na różnych systemach opartych organizacjach (z lat 1792—1804, 1839 i 1862—1872), doczekały się swego trwałego uporządkowania i naukowego zinwentaryzowania dopiero w czasach nowej Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Rezultat osiemnastoletniej pracy wicedyrektora Archiwum dra Karola Badeckiego poparło całkowicie swym życzliwym stanowiskiem i potrzebnymi na druk dotacjami Prezydium miasta — oddając tym samym w rece polskiej nauki historycznej, a badaczom dziejów Lwowa w szczególności, oddawna oczekiwany podręcznik archiwalny.

OTTO SOYKA 13

AKTA T.

— A na czym opierasz przypuszczenie, że za zbrodnią kryje się jakaś tragedia, jakaś tajemnica? Czemu nie miałby mieć racji inspektor Gałązka ze swą tezą o przestępstwie pospolitym?

— Dopóki Trost żył, dopóty wokół jego osoby zdarzały się rzeczy niecodzienne. Takie rzeczy nie ulegają zmianie. Istnieją prawa losu. Śmierć Trosta nie może być ślepym, brutalnym przypadkiem.

— Słucham? Nie — Tomaszewski mówił bardzo łagodnie. — Szukanie wybiegów nie leży w naszym zwyczaju. To, coś powiedział, brzmi bardzo efektownie. Ale równie pięknie i efektownie można by zawyrokować: w życiu jego nie było dotąd nic codziennego, tem bardziej musiał wreszcie zapłacić dług codzienności, choćby przez śmierć z ręki pospolitego zbrodniarza. W takie rzeczy wierzy się, kiedy się je słyszy, ale pięknie brzmiące zdania niczego nie dowodzą, o tem wiesz ty, o tem wiem ja, a ty wiesz ode mnie, że ja o tem wiem. Proszę więc: mów szczerze, z jakiej racji wątpisz o słuszności prostej teorji inspektora Gałązki?

— Ponieważ, będąc u ciebie na służbie, nieraz miałem do czynienia ze sprawami dotyczącemi Trosta. Wiem, że posiadasz nawet oddzielne akta T.

Tomaszewski skinął głową.

— Istotnie. Posiadam w swojej kartotece akta T. Ale tylko ja sam mam do nich dostęp i tylko ja wciągam do nich poszczególne spostrzeżenia, fakty i dokumenty. Nigdy nie miałeś ich w ręku.

— Mimo to wiem, że bardzo wielu osobom zależało na śmierci bankiera.

— Przecież i złodziejowi mogła być potrzebna.

— Tak, ale sądząc ze sprawozdania młodego Stachowicza... Powtórzyłem je niemal dosłownie, nic nie upoważnia do kategorycznej konkluzji, że zbrodnia jest dziełem zawodowych przestępców. Przemawiałaby za tem jedynie dobra robota przy kasie. A przeciwko temu przemawia sam mord! Zawodowy kasiarz nie ima się mordestwa, chyba że jest do tego zmuszony. A w tym wypadku nie było żadnego musu. Ani śladu walki, ani śladu obrony! Zamordowano człowieka, który niczego się nie spodziewał. Bankier otrzymał postrzał w skroń, postrzał bezwzględnie śmiertelny. Uderzenie pałką gumową dałoby z punktu widzenia interesów kasjarza, ten sam efekt, a uchroniłoby go przed odpowiedzialnością za morderstwo z chęci zysku. Ten argument jest daleko ważki, anizeli dobra robota przy kasie pancernej. A inspektor Gałązka, który nie jest głupcem, powinien był wiedzieć o tem równie dobrze, jak ja. Sądzę przeto, że swoją uwagą pragnął świadomie skierować panów z prasy na fałszywy trop. A skoro to uczynił, istnieją niewątpliwie poważne powody, które go do tego skłoniły. Wcale niewykluczone, że w interesie śledztwa leży odwrócenie uwagi ogółu od jakiegoś określonego podejrzenia, które się nasunęło przy badaniu stanu faktycznego. Jest to możliwe zwłaszcza z tego względu, że podejrzewanie może się skierować przeciwko osobom bardzo wpływowym.

— Doskonale! A więc jednak zdecydowałeś się wtajemniczyć mnie w swój prawdziwy sąd o tej sprawie.

— Nie wiedziałem, że ci zależy na tym moim prawdziwym sądzie. Bardzo możliwe, że w interesie twoich mocodawców leży właśnie ta linja śledztwa którą określił Gałązka.

— Może i tak! Mimo to jednak podstawowym warunkiem naszej pracy jest jasny sąd o sprawie. Muszę jeszcze zauważyć, że ten twój Józio Stachowicz zdał ci relację bardzo niedokładną i dyletancką, należałoby więc, przed wyciągnięciem ostatecznych wniosków przejrzeć protokoły śledztwa. Już ja się o to jakoś postaram. Co się tyczy twojej osoby, to poczynając od dziś jesteś znów zatrudniony w mojem biurze. — Wyjął z portfelu cztery banknoty stuzłotowe. — To dla ciebie, pokwitowanie zostawisz pani Szolcowej.

— Czy mam... udać się w podróż?

Tomaszewski zastanowił się.

— Tymczasem jeszcze nie. Prawdopodobnie będziesz musiał pracować bardzo intensywnie, ale tylko dorywczo. Nie zapowiadaj więc, że wyjeżdżasz, ale daj wszystkim znajomym do zrozumienia, że bardzo dużo grasz i dlatego musiałeś zreformować tryb życia. Zlecenia otrzymasz jutro, tutaj w biurze. Czekam na ciebie o dziewiątej.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

O komercjalizację produkcji rolnej

Polska jest i długo jeszcze pozostanie krajem rolniczym, skoro na 32,1333.000 przeszło ludności ponad 23,119.000 pracuje na przeszło 3,262.000 warsztatach rolnych, obsiewających 17,181.000 ha (1935) ziemi i skoro mamy po Z. S .S. R. i po Bułgarii najwięcej zawodowo czynnych w rolnictwie (72'3 proc. w stosunku do 10'3 w górnictwie i przemyśle, 3'2 proc. w handlu i ubezpieczniach, 1'8 proc. w komunikacji i 10'4 proc. w innych zawodach) i wreszcie, skoro mamy po Bułgarii, Jugosławii i Holandii najwyższy przyrost naturalny (12'1 proc. w r. 1934) w Europie.

Nikt już dzisiaj nie sprzecza się, czy Polska ma być rolnicza czy przemysłowa, bo wiadomo, że musi być przemysłowo-rolnicza. Musi ona rozwijać przemysł, musi dźwigać rolnictwo, jeśli chce usunąć, ciążącą na stosunkach naszych zmorę przeludnienia.

Wieś reprezentująca spokój i rezerwuar sił obronnych państwa, przedstawia równocześnie wielkie niebezpieczeństwo dla stabilizacji stosunków gospodarczych, a to na skutek ogromnej elastyczności siły konsumcyjnej. W zależności od kojunktury ulega ona wielkim wahaniom, co nie jest rzeczą pożądaną dla stałości rozwoju życia gospodarczego, wywołując wstrząsy nietylko w zakresie życia gospodarczego, ale i politycznego.

Kiedy np. przyjmiemy wysokość spożycia wsi w roku 1929 = 100, to w r. 1930 wyniosła ona 86. w r. 1931 — 73, w r. 1932 —54, w r. 1933 — 47, w r. 1934 — 43, i wreszcie w r. 1935 — 50. Widzimy przeto, jak ogromnym wahaniom uległo spożycie rynków wiejskich. Wahanie to jest słabsze, jeśli chodzi o spożycie rynków miejskich, skoro w stosunku do roku 1929 = 100, wyniosło ono: w r. 1930 — 100, w r. 1931 — 95, w r. 1932 — 89, w r. 1933 — 87, w r. 1934 — 89, w r. 1935 — 90. Spożycie rynku miejskiego podlega zatym mniejszym wstrząsom. Dzieje się to między innymi również i dlatego, że pośrednictwo w mieście jest daleko lepiej zorganizowane i elastyczniejsze, zdążające zatem do wyrównywania się zysków — niż na wsi.

Brak należycie zorganizowanego handlu (jedną z wielu przyczyn kryzysu naszego) obniża znacznie dochody netto z rolnictwa, czego dowodem — porównanie gospodarstw włościańskich naszych z zagranicznemi. Kiedy w r. 1930/1 dochód netto z 1 ha ziemi wyniósł w Polsce 27 zł., to w Niemczech 45, w Czechosłowacji — 65, na Węgrzech — 90, w Holandii — 417 i w Szwajcarii — 420 zł., co znacza, że dochód netto w gospodarstwach włościańskich w Niemczech jest dwukrotnie, w Czechsłowacji 2½-krotnie, na Węgrzech prawie czterokrotnie, w Holandii i Szwajcarii 14-krotnie większy od dochodu w naszych gospodarstwach włościańskich. Większy dochód netto, to większy popyt, na produkty przemysłowe, to większa siła spożywcza ludności wiejskiej.

Wszelka akcja, zmierzająca do podniesienia wsi, zwracała uwagę jedynie na stronę techniczna, natomiast stronę zbytu traktowano u nas zawsze po macoszemu. Zagadnieniem komercjalizacji produkcji rolnej tak dobrze — jak zupełnie się nie zajmowano. Tymczasem kryzys uświadomił wszystkich aż nadto wyraźnie, że nie sztuka jest wyprodukować, lecz sztuką jest zbyć.

Wieś nasza nie posiada kwalifikowanych pracowników handlowych czyli „speców". Szkoły handlowe niższe czy wyższe nie przygotowują do pracy na wsi, lecz w mieście. Szkoły rolnicze zaś traktują handel rolniczy (o ile traktują go wogóle) jako zło konieczne, a pedagodzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania tak teoretycznego, jak (i to przedewszystkiem) praktycznego. Szkolnictwo rolnicze kładzie bowiem cały nacisk na podniesienie produkcji czyli na stronę techniczną, traktując ubocznie stronę zbytu produktów rolnych. Jeśli chodzi o wyższe szkolnictwo np. handlowe, to ono również za mało uwzględnia w swym programie handel rolniczy i wogóle zagadnienie organizacji produkcji i zbytu w rolnictwie. Dowodem tego choćby program Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, który również ten brak wykazuje, bo przecież nie można mówić o nastawieniu się W. S. H. Z. frontem do rolnictwa, jeśli kilkanaście godzin poświęconych jest na omówienie w ramach wykładów z zakresu ekonomii politycznej — zagadnieniom polityki rolnej.

I to jest we Lwowie, organizującym corocznie „Targi Wschodnie", w ramach których rolnictwo stanowi poważną pozycję i gdzie zagadnienie handlu rolniczego i wogóle produkcji rolnej jest niesłychanie aktualne z uwagi na bliskość sąsiednich państw rolniczych.

Jeślibyśmy nawet przyjęli, że wspomniana uczelnia żywi specjalne zainteresowanie dla handlu zagranicznego, jak mówi jej nazwa, to przecież nie wolno nam zapominać, że handel produktami rolnymi i ich przetworami zagraniczn. stanowił i dziś jeszcze stanowi poważną pozycję w bilansie handlowym skoro **przywóz wyniósł:**

w r. 1928/9 — 550 milionów zł.
w r. 1932/3 — 178 milionów zł.
w r. 1933/4 — 202 milionów zł.
w r. 1934/5 — 158 milionów zł.

zaś wywóz w tym czasie wyniósł

w a. 1928/9 — 1040 milionów zł.
w r. 1932/3 — 378 milionów zł.
w r. 1933/4 — 340 milionów zł.
w r. 1934/5 — 370 milionów zł.

Jeśli kiedykolwiek, to właśnie obecnie, w okresie coraz to silniej wzmagających się zapędów autarkicznych musi komercjalizacja i racjonalizacja wytwórczości i przetwórczości rolniczej osiągnąć najwyższy stopień, by eksportowane produkty mogły śmiało mimo wszelkie utrudnienia konkurować z zagranicznymi, oraz aby wzmogła się konsumcja rynku wewnętrznego, która jest niedostateczna. Produkcja rolna musi pójść we własnym, dobrze zrozumiałym interesie w służbę handlu tak wewnętrznego, jak i zewnętrznego.

Aby to zaś mogło nastąpić, muszą się znaleźć odpowiednio przygotowani ludzie do przeprowadzenia akcji racjonalizacji o komercjalizacji produkcji rolniczej. I dlatego wołamy doniosłym głosem: „Szkolnictwo handlowe frontem do rolnictwa, zaś szkolnictwo rolnicze frontem do handlu!

AGRICOLA

Dwa stypendia Izby Przem.-Handlowej

Dla upamiętnienia 10-tej rocznicy Niepodległości Państwa, Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie ufundowała w roku 1928 dwa stypendia roczne po 2.000 (dwa tysiące) złotych.

Stypendia te będą nadane ukończonym słuchaczom Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie jako zasiłek na wyjazd za granicę dla pogłębienia wiadomości teoretycznych lub praktycznych w jednej z gałęzi przemysłu i handlu. **Pierwszeństwo mają kandydaci, przynależni do jednej z miejscowości, położonych w okręgu Izby Lwowskiej.** Stypendia nadane być mogą tylko na przeciąg jednego roku.

Kandydaci, odpowiadający powyższym warunkom, zechcą odpowiednio udokumentowane podania o nadanie stypedium wnosić do Zarządu Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, możliwie osobiście na ręce wicedyrektora Izby dra Wachtla (II. p.) **w terminie do dnia 8 października b. r. włącznie.**

Ustawa o państwowej gospodarce leśnej

W kołach drzewnych ogromne zaniepokojenie wywołała wiadomość o mającym nastąpić rozszerzeniu uprawnień Lasów Państwowych w kierunku udzielania możności i prawa wykupu lasów, organizowania przemysłu i urządzeń pomocniczych z jednoczesnym zwolnieniem od świadczeń podatkowych. Wiadomość ta jest w jaskrawej sprzeczności ze wszystkimi dotychczasowymi enucjacjami rządu w kierunku zmniejszenia ingerencji Państwa w życiu gospodarczym. W związku z powyższą wiadomością organizacje drzewne mają wystąpić do rządu z odpowiednim memorjałem, wykazującym wszystkie ujemne skutki, wypływające z tego rodzaju posunięcia dla prywatnego życia gospodarczego.

Zagadnienie handlu skórami surowymi

Cech garbarzy przedłożył czynnikom miarodajnym w sprawie konieczności rewizji zasad gospodarki skórami surowymi w Polsce, podkreślając, że ze względu na znaczenie tego surowca dla obrony państwa konieczne jest uporządkowanie całej dziedziny obrotu tym artykułem, włączając w to również proces wymiany tego surowca z zagranicą.

Cech wypowiada się za koniecznością wprowadzenia aukcyj skór, które odbywają się obecnie tylko w dzielnicy zachodniej, na teren całego kraju. Sprawa ta ma duże znaczenie w związku ze zmianą systemu uboju. Chodzi przede wszystkim o udoskonalenie systemu zdajmowania skór oraz o zracjonalizowanie handlu skórami surowymi.

Życie gospodarcze

— Przeprowadzony ostatnio spis ludności w Grecji wykazał na koniec 1935 roku liczbę 6.835 tysięcy mieszkańców. W porównaniu ze stanem z ostatniego spisu w maju 1928 r. liczba ludności zwiększyła się o 631 tysięcy osób. Przeciętnie więc rocznie wzrost ludności w Grecji wyraża się liczbą 90 tysięcy osób.

— Berlin liczy obecnie 173.332 samochodów. W dniu 1 sierpnia było zarejestrowanych 171.914 wozów, w ciągu września zaś przybyło 1.418 nowych wozów.

— Biorąc pod uwagę dane (pierwsza podana poniżej cyfra) z dnia 29. VI. 1935 r., (druga) 24. VIII. 1935 r., (trzecia) 27. VI. 1936 r., (czwarta) 22. VIII. 1936 r., możemy stwierdzić poważny wzrost drużyzny we Francji. Ogólny wskaźnik cen kosztów utrzymania wyniósł 344, 338, 372 i 389 franków. Wskaźnik cen za środki żywnościowe — 33, 326, 396, 421, za wyroby przemysłowe — 353, 348, 351, 361.

Chleb podrożał już o 40 procent, mięso o 30 procent, niektóre owoce o 100 procent. — Oczekuje się podwyżki cen za piwo i wino. Wydatki za komorne nie wzrosną, natomiast wzrosną wydatki za gaz, elektryczność, opał, ponieważ ceny za węgiel wzrosły o 15 procent.

— Centrala Ekonomiczna Europy Środkowej, której utworzenie zaproponował premier czechosłowacki Hodża, zostanie uruchomiona w dniu 1 października b. r. na podstawie uchwały Stałej Rady Małej Ententy w Bratislawie. Zadaniem tej Centrali jest dążenie do wzrostu wywozu surowców z Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.88 — 89.45, dolary amerykańskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, floreny holenderskie 359.17 — 357.45, franki francuskie 34.99 i pół — 34.83 i pół, funty angielskie 26.93 — 26.77, korony duńskie — 120.14 — 119.30, korony norweskie 135.23 — 134.25, korony szwedzkie 138.05, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.87 — 11.50, marki niemieckie 138.00 — 133.00, — szylingi austriackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

AKCJE

Bank Polski 102.00, Lilpop 12.85.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 61.50, serie 75.00, druga emisja i serie drugiej emisji nie notowane, 5 proc. poż. konwersyjna 50.00, 6 proc. poż. dolarowa 62.00, 4 proc. poż. premjowa dolarowa — 45.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.00 — 52.00 ost. drobne, 8 proc. obl. budowlane B. G. K. pierwsza emisja 93.00, 4 i pół proc. ziemskie serja piąta 44.50 — 44.75, — 5 proc. Warszawy stare 53.55 — 53.75, — nowe 53.50 — 54.00.

Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.70 — 89.88 — 89.52, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 358.45 — 359.17 — 357.73, — Kopenhaga 119.85 — 120.14 — 119.56, Londyn 26.86 — 26.93 — 26.79, N. Jork czeki 5.30 i pięć ósmych — 5.31 i siedem ósmych — 5.29 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.30 i trzy czwarte — 5.32 — 5.29 i pół, Oslo 134.90 — 135.23 — 134.57, Paryż 34.92 i pół — 34.99 i pół — 34.85 i pół, — Praga 21.94 — 21.98 — 21.90, Sztokholm 138.45 — 138.78 — 138.12, Zurych 172.86, — Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 41.90 — 41.70, Helsinki 11.84 — 11.87 — 11.81, — Montreal 5.31 — 5.28 i pół.

LONDYN. N. Jork 505 i pięć ósmych, Paryż 76.79, Mediolan 643.37, Belgia 29.95, Praga 122 i jedna czwarta, Zurych 15.53, — Amsterdam 7.48, Oslo 19.90, Kopenhaga — 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.59 i pół.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.77, — Mediolan 119.45, Bruksela 256.62, Zurych 494.25, Amsterdam 1027, Praga 62.80, Berlin 611.

ZURYCH. N. Jork 307 i jedna czwarta, Londyn 15.54, Paryż 20.22 i pół, Praga — 12.68, Mediolan 24.16, Belgia 51.87 i pół, — Amsterdam 207.70, Oslo 78.10, Kopenhaga 69.37 i pół, Sztokholm 80.12 i pół, Berlin 123.30.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w owsie, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno pszenicy. Pszenica, żyto, owies, jęczmień oraz mąki w dalszym ciągu zwyżkują w cenie. Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie silne. Ceny loco Lwów: Pszenica jednolita 23.25—23.75, zbiorowa 22.50—23, żyto standart I. 16.50—16.75, II. 16—16.50, jęczmień jednolity 17.75—18, przemiałowy 17—17.25, owies stand. I. 14—14.25, I. A 13.50—13.75, II. 13.50—13.75, II. A 12.75—13, mąka pszenna stand. gat. I. wyciąg. 38.50—39, I—A 38—38.50, I—B 37—37.50, I—C 35.50—36, I—D 33.50—34, II—A 33—33.50, II—B 32.50—33, II—C 32.25—32.75, II—D 31—31.50, II—E 29—29.50, II—F 27.50—28, II—G 25—25.50, III—A 19.50—20, III—B 18.50—19, mąka pszenna pastewna 16.50—17, razowa do 0-95 prc. 27.50—28, żytnia wyciągowa 0-30 prc. 27—27.50, gat. I. 0-50 prc. 26—26.50, I. 0-65 prc. 23.50—24, II. 50—65 prc. 17.50—18, razowa 0-95 prc. 19—19.50, poślednia ponad 65 prc. 14.50—50. Inne kursy niezmienione.

Standarty dla zbóż na Giełdzie zbożowej i towarowej we Lwowie

Z dniem 1 października obowiązują na Giełdzie we Lwowie następujące prowizoryczne standarty dla zbóż z ważnością do 31 października 1936 r.

Pszenica jednolita czerwona 766 gr. w litrze dopuszcz. zanieczż. 2 proc. zrości 1 proc., pszenica zbiorowa czerwona 750 gr. w l. dop. zan. 5 proc. żr. 1 proc., pszenica jednolita biała 745 gr. w l. dop. zan. 2 proc. zr. 1 proc., pszenica zbiorowa biała 729 gr. w l. dop. zan. 5 proc. zr. 1 proc., żyto standart I.708 gr. w l. dop. zan. 2 proc. zr. 1 proc., żyto standart II. 694 gr. w l. dop. zan. 3 proc. zr. 1 proc., jęczmień browarowy 695 gr. w l. dop. zan. 1 proc. zr. 1 proc. jęczmień przemiałowy 644 gr. w l. dop. zan. 2 proc. zr. 1 proc., jęczmień pastewny 621 gr. w l. dop. zan. 4 proc. zr. 1 proc., owies standart I. nie zadeszcz. 456 gr. w l. dop. zan. 2 proc. zr. 1 proc., owies stand. I. A. lekko zadeszcz. 456 gr. w l. dop. zan. 2 proc. zr. 2 proc., owies II. nie zadeszcz. 444 gr. w l. dop. zan. 3 proc. zr. 1 proc., owies stand. II. A. lekko zadeszcz. 444 gr. w l. dop. zan. 3 proc. zr. 2 proc.

Zawartość skrobii w ziemniakach ustalono na 15 procent.

Dopuszczalną zawartość wilgoci przy zbożu ustalono na 16 procent.

Ceny podano loco wagon Lwów.

Wiadomości bieżące

26 września 1936

Sobota
Cyprjana
Jutro: Kosmy
Wschód słońca 5·28
Zachód „ 17·26

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Mariusza Maszyńskiego.

Niedziela, dnia 27 b. m. g. 3.30 po poł. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone" — występ Mariusza Maszyńskiego, po raz ostatni. — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 1. — „Koriolan".

Poniedziałek, dnia 28 b. m. godz 8 wiecz. Ab. 1. — „Koriolan".

Wtorek, dnia 29 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ gościnny Baletu Parnella.

Środa, dnia 30 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ gościnny Baletu Parnella.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Sobota, dnia 26 b. m. godz. 19.30 wiecz. „Czar munduru" — komedia muzyczna Stefana Turskiego.

Niedziela, dnia 27 b. m. godz. 15.30 wiecz. „Tajemnica Mszy Św." — misterium Calderona.

Niedziela, dnia 27 b. m. godz. 19.30 wiecz. „Czar munduru" — komedia muzyczna Stefana Turskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Grzesznik mimo woli".
ATLANTIC: Operetka wiedeńska Fr. Lehara „Carewicz" z Martą Eggerth.
CASINO: „Rose Marie" — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Panowie w cylindrach".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIO: „Zbieg z Jawy" oraz „Nocne życie Bogów".
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen".
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: „Mały Buntownik" — z Shirley Temple.
METRO: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo, Walter, Zweig oraz dodatki.
MUZA: „Poznali się w Monte Carlo" z Lilianą Harvey.
PALACE: „Jadzia" — Smosarska, Ćwiklińska, Znicz, Żabczyński, Sielański.
PAN: „Ostatni romans króla" (po raz pierwszy we Lwowie).
PAX: „Żyd wieczny tułacz" z Konradem Veidtem.
RAJ: „Kochany Łobuz" z Anny Ondrą — komedja.
STYLOWY: „Złota dziewczyna" i Rewia.
ŚWIT: „Niedokończona symfonia" z Martą Eggert.
TON: „Dyktator".
UCIECHA: „Postrach Meksyku" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki l. 5. — „NEW JORK".

— TEATR WIELKI. Dziś po raz przedostatni świetna komedia „Wszelkie prawa zastrzeżone" w pierwszorzędnej obsadzie z Mariuszem Maszyńskim na czele. Po jutrzejszym przedstawieniu po południowym, znakomity nasz gość wyjeżdża na występy gościnne do Poznania.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH. W niedzielę, dnia 27 b. m. dwa przedstawienia. Jako przedstawienie popularne, po cenach najniższych po raz ostatni na scenie lwowskiej „Wszelkie prawa zastrzeżone", znakomita komedia Daviesa. — Pożegnalny występ Mariusza Maszyńskiego.

Wstępujcie w szeregi Przysposobienia Wojskowego

W październiku rozpoczyna się szkolenie młodzieży przedpoborowej w Oddziałach Przysposobienia Wojskowego zorganizowanych przy Związku Strzeleckim, a to w kilkunastu Oddziałach Związku Strzeleckiego na terenie Lwowa.

Przechodzimy obecnie tak ciężki okres czasu, że gdzie jak gdzie, ale u nas, otoczonych zewsząd wrogim elementem, cała młodzież bez wyjątku powinna karnie stanąć w szeregach Przysposobienia Wojskowego, by kształcić się wojskowo na wypadek starcia zbrojnego i odpowiednio się przygotować, oraz wytworzyć takie wyszkolone fizyczne kadry, z silnymi nerwami i stalowymi muskułami, przygotowanymi nie tylko do zajęć wojskowych, ale mogącymi zasilić także i związki sportowe.

Dziś, gdy w Niemczech w obozach pracy zorganizowanych dla młodzieży przedpoborowej wre praca i tysiące chłopców staje w szeregach ćwiczących, by przygotować swoje siły w razie potrzeby ku obronie Ojczyzny, — gdy we Włoszech od najmłodszych aż do poborowego wszystko grupuje się w związkach ćwiczących i przygotowujących się wojskowo, — powinna i nasza młodzież zrozumieć, że w czasach, gdy całe społeczeństwo ponosi ofiary na Fundusz Obrony Narodowej, i oni powinni ofiarować to, czem dysponują, tj. swój zasób sił fizycznych, który ujęty w karby i przygotowany wojskowo, decydować kiedyś może o losach naszej Ojczyzny.

Dlatego też apelujemy do młodzieży nie chodzącej do szkół, ale oddającej się rzemiosłu lub będącej bez zatrudnienia: „Wstępujcie w szeregi Przysposobienia Wojskowego!"

Na każdym przedmieściu macie Oddział Związku Strzeleckiego, zgłoście się do rekrutacji i ćwiczcie się w Oddziałach P. W.!

Skazanie terorysty z ul. B. Pierackiego

(B.) Niebezpieczny awanturnik, — pijak i terorysta — oto zaledwie część synonimów, które kojarzą się z sylwetką znanego na ul. B. Pierackiego apasza, 34-letniego Józefa Michalczyszyna.

Dnia 30 lipca b. r. miała się odbyć rozprawa karna przeciwko Romanowi Rachwałowi oskarzonemu o branie udziału w zajściach kwietniowych we Lwowie. Na trzy dni przed rozprawą awanturnik Michalczyszyn usiłował nakłonić świadka 39-letniego Augusta Huka do zmienienia zeznań w sprawie Rachwała, a kiedy mu się to nie udało schwycił p. Huka za klapy surduta, podarł na nim spodnie, uderzył go w twarz i groził przy tym, że „ja ciebie (t. j. p. Huka) zarżnę w twoim własnym łóżku" i że „ty będziesz na 30-go ganz niemy".

Prokuratura oskarżyła terorystę o zbrodnię z art. 149 k. k. Wczoraj stanął Michalczyszyn, wysoki i nawet nie brzydki blondyn przed s. o. Maykowskim, który skazał opryszka na 6 miesięcy więzienia.

Po wydaniu wyroku Michalczyszyn zmiękł i ze łzami w oczach błagał sędziego i prokuratora o czasowe wypuszczenie go na wolność, którą to prośbę Sąd obiecał rozpatrzyć. Oskarżał prok. Kuhn, bronił adw. dr. Tänzer.

Zmowa złodziei z paserami siała popłoch na całym Łyczakowie

(B.) Na Łyczakowie kradła od dłuższego czasu szajka nieuchwytnych złodziei. Wreszcie policja odkryła sprawców włamań. Byli to: Jerzy Pawząniak i Jan Kuczma, dwaj 30-letni osobnicy z pod znaku wytrycha. Paserami i pomocnikami złodziei byli Aron Chotiner, Izak Chotiner, Włodzimierz Bołotny i Stanisław Misztalerz. Policja zebrała dowody, że wymienieni ogołocili dnia 31 marca 1936 r. mieszkanie M. Jonasa (św. Antoniego 3), skąd zginęła biżuterja wartości 1,000 zł. Poza tym udowodniono im kradzież na szkodę P. Wójciekiewicza (Łyczakowska 91), skąd zabrano rzeczy i biżuterję, wartości 2,300 zł.

W dniu wczorajszym cała organizacja złodziejska zasiadła przed s. o. Maykowskim. Bronili adwokaci: dr. Macielinski, dr. Latoszyński, dr. Łyczkowski i dr. S. Weiss.

Przed tym samym sędzia odpowiadał w dniu wczorajszym międzynarodowy kieszonkowiec, rodem z Warszawy, 50-letni Abraham Leiba Buczko. W grudniu 1935 przytrzymał go st. post. sł. śledczej W. Ślusarz i sprowadził na Komisariat, gdzie Buczko począł się awanturować, słownie znieważy funkcjonariusza P. P. W. Koniusza i złapał nawet za krzesło, którym chciał bić posterunkowych. Za te czyny Buczko stanął przed Sądem. Przesłuchiwany przestępca bronił się twierdząc, że na Komisarjacie st. post. Koniusz go bił i że schwycił za krzesło w obronie własnej. Rozprawę odroczono. Oskarżał prok. Kühn, bronił adw. dr. S. Weiss.

Wieczorem, o godzinie 8-mej wieczorem arcydzieło Szekspira „Koriolan" w reżyserii Leona Schillera i wspaniałej oprawie plastycznej Pronaszki. W rolach głównych Irena Solska i Janusz Strachocki.

— BALET OLIMPIJSKI WE LWOWIE. Już za parę dni zobaczymy najlepszy balet na świecie Parnella, zdobywcy pierwszej nagrody na Olimpiadzie tanecznej w Berlinie. Zwycięska ekipa olimpijska w pełnym składzie reprezentuje wspaniały program, składający się z 20 poematów tanecznych. — Procz słynnego „Maćka", zobaczymy też przepiękny „Koronkowy" balet, „Wieczór panieński", wesele łowickie, Lajkonika, Dożynki, groteskę „Roztańczona Baba", gdzie Zizi Halama tworzy niezapomnianą kreację, znakomitego „Łucznika" (popis Parnella).

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Dziś w sobotę, o godzinie 12.05 usłyszymy przez radio wesoły felieton Feliksa Zandlera p. t. „Mój sobowtór", zaś o godzinie 18.35. Dr. Marian Baran opowie radiosłuchaczom o działalności Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej.

— LWOWSKIE KONCERTY W RADIO. Popularna orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, wykona dziś, w sobotę o godzinie 12.25 suitę bałtycką Moreny, fragmenty z suity egzotycznej Tiellego i suitę amerykańską Porreta. O godzinie 18.15 usłyszymy szereg arii z oper Moniuszki, Meyerbera, Czajkowskiego, Leoncavalla i Verdi'ego, w wykonaniu znanego śpiewaka Eugeniusza Stebelskiego.

— „DOBOSZOWE GODY". „Doboszowe gody" — to przepiękna opowieść, osnuta na tle rapsodu Huculszczyzny, poematu J. Fedkowicza, opiewająca znanego z legend huculskich zbójnika Dobosza. Ciekawą tę audycję opracowali dla radia: Zbigniew Lipczyński i Władysław Kowalczuk. — W „Doboszowych godach" wezmą udział artyści Teatru Miejskiego, chór męski i orkiestra huculska. Audycję tę nadaje Rozgłośnia lwowska na całą Polskę, dziś w sobotę o godzinie 19.10.

— DELEGACI MIASTA LWOWA NA ZJAZD ZWIĄZKU MUZEÓW. — Jak wiadomo, w dniu 26-go września b. r. rozpoczyna się w Warszawie zjazd Związku muzeów w Polsce. Prezesem tego Związku jest prof. dr. Kopera z Krakowa, zastępcą zaś prezesa dyr. dr. Czołowski ze Lwowa. Z miasta naszego jadą na ten zjazd dyr. dr. Czołowski, oraz kustoszowie muzeów p. Mękicki i dr. Charewiczowa. Zjazd potrwa 4 dni. Na zjeździe wygłoszonych będzie szereg bardzo zajmujących referatów. W czasie wycieczki uczestnicy zjazdu zwiedzą Wilanów oraz Nieborów, gdzie znajdują się słynne zbiory księcia Janusza Radziwiłła. Dwunasty ten zjazd Związku muzeów w Polsce odbędzie się po raz pierwszy w Warszawie.

Błogosławieństwo arcypasterskie dla Rozgłośni Lwowa

W uzupełnieniu wiadomości o uroczystym poświęceniu i otwarciu nowej, wielokrotnie wzmocnionej radiostacji we Lwowie dowiadujemy się, iż ks. kanonik Rękas użył przy uroczystym akcie poświęcenia nowej aparatury tej samej uroczystej formułki, którą zastosowano w czasie poświęcenia Rozgłośni watykańskiej. Stało się to oczywiście za specjalnem zezwoleniem wysokich władz kościelnych.

Ks. Rękas tak popularny wśród radiosłuchaczy całej Polski, którego charytatywną akcję Apostolstwa Miłosierdzia wśród chorych doceniają wszyscy — starzy i młodzi — ubodzy czy biedni — dotknięci niemocą, wygłosił przy tej okazji niezwykle gorące przemówienie.

Uroczystość radiostacji lwowskiej zbiegła się z jubileuszem 50-lecia kapłaństwa Najdostojniejszego Arcypasterza rzymsko-katolickiego ks. Arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego. Ks. Metropolita raczył nadesłać na ręce dyrektora Rozgłośni lwowskiej Polskiego Radia p. Janusza Żuławskiego, gorące słowa zachęty do dalszej pracy po linii strzeżenia dorobku narodowego, „siejąc zdrowe ziarna — jak pisze Czcigodny Jubilat — prawdziwej nauki i wiedzy, oraz czystą radość i rozrywkę, nie kolidujące z zasadami etyki katolickiej".

W przemówieniu swem, wygłoszonem z okazji otwarcia nowej stacji, dyr. Żuławski podziękował gorąco za te słowa wskazań na przyszłość i za arcypasterskie błogosławieństwo, udzielone wszystkim pracownikom Rozgłośni lwowskiej.

Duchowieństwo katolickie Rzeczypospolitej, docenia w pełni olbrzymie znaczenia radiofonizacji kraju, widząc w tym cudownym wynalazku nowy, potężny oręż do walki ze złem i ciemnotą, do krzepienia zwątlałych serc i rozszerzania wzniosłych nauk chrystusowych w narodzie. List Jego Ekscelencji ks. Metropolity, jest nowym dowodem życzliwego i pozytywnego ustosunkowania się najwyższych dostojników Kościoła do coraz piękniej rozwijającej się działalności Polskiego Radia.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Płk. Widacki Stanisław, Prezydent miasta — Tarnopol, Horodyski Andrzej, wł. dóbr — Kociubińce, Inż. Czarnecki Antoni, nadleśniczy państw. — Stary Sącz, Pawlik Witold, prof. — Tarnowskie Góry, Doboszyński Jerzy, redaktor — Warszawa, Inż. Wein Stanisław — Mościce, Por. Paszki Julian — Suwałki, Stępiński Wacław, urzędnik kolej. — Warszawa, Haas Aleksander, kupiec — Stanisławów, Schramek Willy, przemysłowiec — Katowice, Grabowski Antoni, przemysłowiec — Katowice, Świeciszewski Dominik, emeryt z małżonką — Zwierzyniec, Kornberger Henryk, urzędnik — Bludenz, Austria, Kochanowski Andrzej, wł. dóbr — Klecie, Oszelda Jerzy, dyrektor lasów — Katowice, Fangor Romuald, wł. dóbr z małżonką — Świdnim, Chamajdes Michał, kierownik firmy — Katowice, Stadnikiewicz Tadeusz, generalny dyrektor — Katowice, Płk. Krzisch Otto z małżonką — Brześć n. B., Dr. Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Sędkiewicz Edmund, przemysłowiec — Łódź, Smolnicki Karol, sędzia okręg. — Dobromil, Dr. Ziffer Bernard, adwokat — Stanisławów, Stüdli Walter, kupiec — Egg - Flanil, Dr. Tomasik Józef — Lesko, Inż. Stefański Czesław — Poznań, Bączkowski Apolinary, wł. dóbr — Krzemieniec, Rusinek Zygmunt, redaktor — Warszawa, Bocheński Feliks, adwokat — Katowice, Słubicki Józef, przemysłowiec — Łódź.

Przez pomyłkę podano w rubryce „Przyjechali do nowego Hotelu Europejskiego" dnia 27. 7. b. r. zawód p. Darii Elijówny z Kopyczynic jako urzędniczka Starostwa. P. Daria Elijówna jest prywatną nauczycielką w Kopyczyńcach, co niniejszym prostujemy.

— SZERMIERKA DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Obwodowa komenda W. P. 40 p. p. organizuje za zezwoleniem Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego trzymiesięczny kurs szermierczy dla uczniów szkół średnich na szable i floretу dla początkujących i zaawansowanych. Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu po dwie godziny w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Marii Konopnickiej przy ulicy Zielonej 10. Kierownikiem kursu jest por. Siszniewski Ludwik, komendant Okręgowego Ośrodka, instruktorem fechmistrz Łabędziewski Władysław.

Po zakończeniu kursu odbędą się zawody szermiercze uczni, o nagrodę, ufundowaną przez Rozgłośnię Lwowską Polskiego Radia, i o nagrodę przechodnią Kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego. — W roku szkolnym 1935-36, nagrodę przechodnią zdobyła drużyna IX. Gimnazjum.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Obwodowa Komenda P. W. 40 p. p. przy ulicy Jabłonowskich l. 5, codziennie od godziny 17.30 do 18.30. Początek kursu od 1 października 1936 r.

— UCZCZENIE ZASŁUG P. ROSE BAILLY PRZEZ TOWARZYSTWA LWOWSKIE. Z okazji jubileuszu przyjaciółki Polski, p. Rose Bailly, Towarzystwo Przyjaciół Francji, oraz Związek lwowskich Artystów Grafików na swych Walnych Zebraniach, wybrały Ją członkiem honorowym. Ozdobne dyplomy zostały przed wakacjami wysłane do Paryża. — Dyplom Towarzystwa Przyjaciół Francji, jest dziełem p. Józefy Krotochwila - Widymskiej, zaś dyplom Związku Grafików p. Ir. Nowakowskiej - Acedańskiej.

———

—ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU LEŚNIKÓW WE LWOWIE. — We Lwowie obradował doroczny zjazd delegatów Związku Leśników Rzeczypospolitej Polskiej. — Na zjazd przybyli leśnicy z całej Polski w liczbie około 100 osób. Z gości zagranicznych wymienić należy radcę czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa inż. dr. Józefa Harta. Obrady prowadzone pod przewodnictwem inż. Jana Hausbrandta dyrektora Instytutu badawczego Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych w Warszawie, dały cały szereg doniosłych rezolucyj, mających na celu dobro lasu i leśnictwa polskiego. Uczestnicy zjazdu zwiedzili wystawę „Nasze lasy" pod przewodnictwem zastępcy dyrektora Lasów Państwowych inż. Paszyńskiego.

— W WIECZORNYCH SZKOŁACH POWSZECHNYCH DLA DOROSŁYCH Zw. Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie, nauka już się rozpoczęła. Wpisy trwają nadal w szkołach im. Piramowicza (pl. Strzelecki 5) i w szkole im. Marszałka Piłsudskiego (ul. Aleja Focha 2) w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 19-tej do 21-ej.

Do wiadomości władz sanitarnych i weterynaryjnych

Na tyłach koszar 6 p. a. ciu przy ul. gen. Iwaszkiewicza, dyskretnie ukryta mieści się stajnia spędowa niejakiego Tiegera.

Przysporzył on już rozmaitym władzom wiele kłopotu przez staranne omijanie obowiązujących ustaw i przepisów.

Również i w tym wypadku nie posiadając licencji na stajnię spędową ukrył ją w zacisznym i mało i dostępnym miejscu.

Stajnia ta może pomieścić parę zaledwie krów, tymczasem nie rzadko formalnie dusi się tam 12—14 zwierząt. Mleko doi się do brudnych wiader, służących rozmaitym celom. Okropne warunki higieniczne napawają wstrętem i obrzydzeniem.

Zyciodajne mleko absolutnie nie spełnia swego zadania, lecz jest rozsadnikiem chorób i zaraża bakcylami. Może powyższą sprawą zainteresują się kompetentne czynniki?

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

WÓZ TRAMWAJOWY W ATAKU

(a) Wóz tramwajowy, prowadzony przez motorowego nr. 742, najechał w dniu wczorajszyszym około godz. 10 przed południem na ul. Kazimierza Wielkiego u wylotu ul. Karnei na jadący wóz gospodarza N. Matłocha z Gródka Jegiellońskiego. Zarówno gospodarz jak i jego konie wyszli cało z opresji.

(a) OSTROŻNIE Z AGENTEM WYDAWNICZEJ FIRMY. Władze policyjne przestrzegają przed niejakim Richardem Hiblem f. Hiberem z Lucerny, w Szwajcarii, przebywającym obecnie we Lwowie. Zbiera on fotografie uczonych i działaczy, przy czym nie zapomina o pobieraniu pieniędzy za ich pomieszczenie w encyklopedii Arendta. Przedstawia on rozmaite druki, prospekty, a nawet okazuje tom wydanej przed rokiem encyklopedii. Nie jest on uprawniony do zbierania jakichkolwiek zamówień, toteż policja przed nim ostrzega.

TENISIŚCI LWOWSCY JADĄ DO KATOWIC

Drużyna Lwowskiego Klubu Tenisowego, składająca się z pań Marii Fryszczynowej i Bronisławy Wiercińskiej oraz panów Józefa Hebdy, Tadeusza Kolcza i Wład. Jabłońskiego rozegra w sobotę i w niedzielę finał o mistrzostwo Polski międzyklubowe z klubem tenisowym Pogoni w Katowicach.

Wyścigi konne we Lwowie

REZULTATY Z 41 (15) DNIA WYŚCIGÓW — CZWARTEK 24. B. M.

GONITWA I. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Nagroda 1.200 zł. Dystans 2.400 m. 1) Rubikon — R. hr. Potockiego (typ „Dziennika Polskiego"). 2) Ba-lda — W. ks. Czartoryskiego. 3) Manitoba — St. Zarczewskiego. Tot. zw. 18, fr. 7.50, 7.

GONITWA II. Dla 3 l. i st. og. i kl. Nagroda 900 zł. Dystans. 2.000 m. 1) Gradiska — M. Karatjejewa (typ „Dziennika Polskiego") 2) Aztor — H. Lewartowskiego. Tot. zw. 6.50.

GONITWA III. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Nagroda 700 zł. Dystans 2.000 m. 1) Rywal — B. Ziętarskiego (typ „Dziennika Polskiego") 2) La Cumparsita — stajnia Jawidz (typ „Dziennika Polskiego"). 3) Menada — W. Rutkowskiego. To. zw. 9.

GONITWA IV. Dla 2 l. og. i kl. Nagroda 800 zł. Dystans 1000 m. 1) largo — W. Wójcika. 2) Fiord — St. „Rupniewo" (typ „Dz. Polsk."). 3) Hossa — H. Harlanda (typ „Dz. Polsk."). Tot. zw. 18, fr. 6.50. 7, 7.50.

GONITWA V. Dla 3 l. i st.. koni. Nagroda 500 zł. Dystans 2.800 m. (płoty). 1) Fatma — W. Jamnickiej (typ „Dz. Polsk."). 2) Violetta — J. Zwana (typ. „Dz. Polsk."). 3) Turia — st. Ferdynandów (typ. „Dz. Polsk."). Tot. zw. 40.50, fr. 8, 6, 7.50.

GONITWA VI. Dla 2 l. og. i kl. Nagroda 800 zł. Dystans 1.000 m. 1) Łanicz — stajnia „J. Z. S." (typ „Dz. Polsk.). 2) Iskra — M. Greka. 3) Galimatias — W. Verkaya. Tot. zw. 7.50, fr. 6.50, 13.50.

GONITWA VII. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. Nagroda 800 zł. Dystans 2.000 m. 1) Safar — R. ks. Sanguszki. 2) Rumba II. — J. Czerkawskiego. 3) Mufta Maleńka — M. Karatjejewa. Tot. zw. 27, fr. 9.50, 7, 10.50.

GONITWA VIII. Dla 3 i 4 l. og. i kl. Nagroda 500 zł. Dystans 2.400 m. 1) Little Barde — J. i Wł. Gutowskich (typ „Dz. Polsk."). 2) Grawelot — M. Greka (typ „Dz. Polsk."). 3) Hipogryf — St. Weissbroda. Tot. zw. 13, fr. 6, 5.50.

Oszust, który żerował na kiniarzach lwowskich

(B) Przed s. Cyganem toczył się proces wyjątkowo sprytnego oszusta 35-letniego Leizora Frechtera (ul. T. Hołówki 3). Ofiarą sprytnych kombinacyj Frechtera padło szereg osób. Od niejakiej Sali Hening (Gliniańska 17), jadając u niej obiady wyłudził 350 zł., a następnie na konto długu wręczył spreparowaną sprytnie książeczkę MKKO, która miała faktycznie 2 zł. 04 gr. na koncie, a która została przefabrykowana na 202 zł. 04 gr. Oszustwo na szkodę Sali było początkiem bujnej kryminalnej kariery. W r. 1935 we Lwowie Leizor przedstawił się p. Teofilowi Zarębie jako „kapitalista", który poszukuje terenów na lokatę gotówki. Obiecując p. Zarębie posadę kierownika w kinie „Raj" we Lwowie wyłudził od naiwnego łącznie 1.898 zł. Ale to jeszcze nie koniec oszustw. Tegoż samego roku Leizor podrobił na wekslach na łączną sumę 6.800 zł. podpisy p. Maurycego Fischa, właściciela kina „Stylowy" i wręczył te weksle upominającemu się o zwrot pieniędzy p. Zarębie. Wreszcie sprawa wydała się. Kombinatorem zajęła się prokuratura.

Wczoraj Leizor, który jest przystojnym i dobrze prezentującym się brunetem, stanął przed sądem i za wszystkie winy skazany został na 6 miesięcy więzienia. Bronił adw. dr. Landau. Na podstawie amnestii karę podarowano.

Umykający w pościgu handlarz rozsiewał pakiety z sacharyną

(a) W dniu wczorajszym przed południem pl. Krakowski był widownią niecodziennej sceny. Pomiędzy straganami uciekał przed posterunkowym jakiś osobnik i po drodze rozrzucał drobne pakieciki z sacharyną, który przechodnie szybko podnosili. Wreszcie posterunkowy dopadł owego osobnika i przytrzymał. Doprowadzonym do komisarjatu okazał się niejaki Izak Leist (ul. Łyczakowska 4) handlarz, który pomiędzy straganami pl. Krakowskiego trudnił się sprzedażą sacharyny. Na widok posterunkowego, który zauważył go, porzucał w czasie ucieczki małe pakieciki ze sacharyną. Kilka pakiecików zdołał posterunkowy przedstawić w komisariacie. Leist został aresztowany.

———

Sfałszowana książeczka oszczędnościowa podkładem kredytu

(a) W dniu wczorajszym wpłynęła na światło dzienne nowa sprawa kryminalna, polegająca na wręczeniu wierzy cielowi na podkład kredytu sfałszowanej książeczki oszczędnościowej.

Niejaki Simche Tell, rzeźnik, właściciel straganu z mięsem na pl. Unii Brzeskiej, pobierał mięso u rzeźnika Izydora Stadlera przy ul. Zamarstynowskiej l. 26. Gdy za pobierane mięso był mu dłużny znaczniejszą kwotę, Stadler zażądał jakiejś rękojmi, że dług mu uiści i wówczas Tell wręczył mu książeczkę oszczędnościową, opiewającą na nazwisko Barucha Meiselsa, z kwotą 501 zł. Po pewnym czasie rzeźnik Tell przestał pobierać mięso u Stadlera, w którego ręku znajdowała się owa książeczka. Gdy minął już szereg miesięcy i Tell się po jej odbiór nie zjawiał, udała się w dniu wczorajszym do M. K. O. córka rzeźnika Stadlera, Laura, magistra filozofii, aby poinformować się co do stanu pieniężnego tej książeczki, która wzbudziła u Stadlera pewne podejrzenia co do jej autentyczności. Gdy w dniu wczorajszym Laura Stadler zjawiła się w M. K. O., dowiedziała się, że książeczka została sfałszowaną, gdyż na jej koncie w kasie widnieje cyfra 1 zł., podczas gdy na książeczce ktoś przed ową jedynkę dopisał 50, skutkiem czego widniała na niej kwota sfałszowana 501 zł. Wobec tego książeczkę sfałszowaną zakwestionowano.

Dochodzenia, podjęte przez policję, dotarły do mieszkania rzeźnika Tella przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 25, gdzie okazało się, że rzeźnik Symche Tell zmarł w dniu 16 marca br., a wdowa po nim, kupcowa, Klara Tell, zeznała, iż o sfałszowanej książeczce oszczędnościowej nie posiada żadnej wiadomości.

———

DOROŻKARZ NAJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ

(a) Ul. Jagiellońską jechał wczoraj przed południem dorożkarz Zygmunt Goldberg (pl. Kazimierza Wielkiego 15) i wbrew obowiązującym przepisom podążał lewą stroną jezdni, skutkiem czego najechał na rowerzystę Jana Michalejkę. Ten wyszedł cało z niemiłej przygody, ale rower jego został znacznie uszkodzony. Dorożkarza doprowadzono do komisariatu i po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie. Za szkodę niewątpliwie Michalejce zapłaci.

———

(a) WYSTĘP BRUTALA. Na sali szpitalnej znalazła się niejaka Stanisława Mielnik (ul. Lwowska 7, w Kleparowie), którą w czasie sprzeczki sublokator Piotr Kapuściński uderzył tak silnie żelaznym drągiem w prawą rękę, iż ją złamał. Brutal został przytrzymany i doprowadzony do aresztów policyjnych.

(a) WYPADEK SAMOCHODOWY. Szofer Henryk Stelmach (ul. Tomickiego 18) najechał wczoraj na ul. Cerkiewnej, na Bogdanówce, na 7-letniego Leopolda Mihalczuka, który doznał ogólnego potłuczenia ciała i przewieziony został do szpitala.

(a) I KELNER ZOSTAŁ ARESZTOWANY. W związku z aresztowaniem Jana Nowickiego, właściciela piwiarni „Kałuskiej" przy ul. Piekarskiej l. 4) dostał się w dniu wczorajszym do aresztów policyjnych kelner tej restauracji. Włodzimierz Drozdowski (ul. Głowackiego 11). Nowicki z Drozdowskim upijali gości, po czym zabierali im gotówkę. Ładny lokal!...

———

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Władysław Stanisław Jastrzębiec Łysakowski

em. urzędnik P. K. P. i poeta — zmarł w mieście naszym.

Pochodził z ziemiańskiej rodziny z Kongresówki. Światło dzienne ujrzał w 1872 r. we Lwowie, dokąd ojciec Jego Jan, powstaniec z 63 r. schronił się, uchodząc przed represjami. Dzieciństwo i lata młodzieńcze płyną Mu wśród twardych warunków i ustawicznego borykania się z losem. W 2 lata po urodzeniu traci bowiem w katastrofie kolejowej ojca, jedyną ostoję w życiu. Stosunki, wśród jakich wzrastał, stały się dla Niego bodźcem do pracy, wyrobiły samodzielność, pobudzały ambicję. Po ukończeniu studiów, pracuje w kolejnictwie do r. 1923.

Od wczesnych lat młodości, poświęca się literaturze, a zwłaszcza poezji. Pracuje nad sobą dużo, opanowuje temat rzetelnie, uczciwie, gruntownie, zwłaszcza jeśli idzie o poematy historyczne, czy też mitologiczne, liczące nieraz po parę tysięcy wierszy. Po za tą dziedziną, twórczość Jego obejmuje erotyki, sonety, lirykę refleksyjną, w ostatnich zaś latach bajki. Utwory Jego cechują: piękny styl, doskonała treść i opanowanie formy. Twórczość Jego zawiera się w 5 wielkich tomach druku.

Był poetą z łaski Bożej, stanowiło to potrzebę Jego serca i duszy, w rozkwicie intellektu swego, przy wielkim talencie — tworzył dla siebie, unikając rozgłosu, tak przeciwnego Jego skromności.

Szerokie sfery radioamatorów przypominają sobie Jego przemówienia przed mikrofonem w r. 1932/33, kiedy to swoistym, oryginalnym stylem, dowcipnie ujmował pozdrowienia przesyłane synowi, członkowi wyprawy na Wyspy Niedźwiedzie.

Pociągała Go praca niepodległościowa, był długoletnim członkiem Sokoła-Macierzy, w latach 1918/19 ofiarnie pracował w M. S. O.

Był zawsze cichym i skromnym, z po trzebującym podzielił się ostatkiem, nikogo od swych progów nie odtrącając. Głęboko przywiązany do kultury narodowej, rozmiłowany w wielkich tradycjach narodu, pozostawił pamięć człowieka szlachetnego i prawego.

Osierocił żonę Władysławę z Kielbusiewiczów, córkę Czesławę Dorantową, żonę kapitana i syna Władysława.

Cześć Jego zacnej pamięci.

———

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

XIII. TYDZIEŃ L. O. P. P. W środę 23 b. m. rozpoczął się XIII Tydzień L. O. P. P. O godz. 18 przeciągnął ulicami miasta capstrzyk orkiestr drużyn OPLb, P. C. K., Straży pożarnej, Oddziałów wojsk i P. W. Program Tygodnia jest następujący: W dniach od 23 b. m. do 2 października b. r., zostaną wyświetlone przeźrocza na Rynku o godz. 18. W czwartek 24 b. m. odbyły się loty propaganadowe samolotów i pokazy drużyn OPLb. W sobotę 26 b. m. mjr. dypl. Jurecki wygłosi w sali Magistratu odczyt, zaś w ciągu dnia nastąpią odczyty w Oddziałach wojsk. i Szkołach o L. O. P. P. W niedzielę 27 b. m. odbędą się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa, po czym odbędzie się zbiórka uliczna na cele L. O. P. P. W godzinach południowych odbędą się zawody drużyn w maskach przeciwgaz. i przemarsz ulicami miasta, w końcu rozdanie nagród zwycięskim drużynom. Równocześnie koncertować będą orkiestry wojsk. na Rynku i in. placach. W poniedziałek 28 b. m. o godz. 14 nastąpią konkursy baloników i popisy szybowcowe na Prałkowcach. We wtorek 29 b. m. odbędą się dalsze popisy szybowcowe, następnie Wystawa sprzętu O. P. L. i P. C. K. na werandzie Of. Kasyna Garn. W środę 30 b. m. i czwartek 1 października b. r. zakończy XIII Tydzień L. O. P. P. Wystawa sprzętu na stacji kolejowej.

REPERTUAR KIN:

CASINO: „Nowe przygody Tarzana", z Hermanem Brixem.

OLYMPIA: „Pokusa" z Marleną Dietrich i Gary Cooperem.

RAJ: „Wiosna w Paryżu".

Z Tarnopola

RZEMIEŚLNICY NA F. O. N. Stowarzyszenie Przemysłowe grupy metalowej w Tarnopolu uchwaliło opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 12 zł., płatne w ciągu roku, od każdego członka.

W TRYBY MŁOCARNI dostał się Wargocki Wilhelm z Grzymałowa, pow. Skałat, wskutek czego doznał urwania nogi. Odwieziono go do szpitala w Skałacie.

ZNÓW SPŁONĘŁA STERTA ZBOŻA zawierająca 140 kóp hreczki, wart. 3.000 zł., na szkodę dzierżawcy folwarku Józefa Zieleniecklego w Iwanczach, pow. Zbaraż. Jest podejrzenie, że zachodzi tu podpalenie z zemsty.

IMPREZA HISTORYCZNA PODOLA, o której urządzenie zabiega P. T. T. K. w Tarnopolu zaczyna wchodzić na tory realizacji. Sprawą zainteresowały się władze państwowe i komunalne. Ostatnio odbyła się w Tarnopolu w tej sprawie konferencja, na której ustalono bieg prac przedwstępnych. Termin widowiska proponowany jest na drugą połowę września 1937 roku w Trembowli.

KU UCZCZENIU POLEGŁYCH WYCHOWAWCÓW I WYCHOWANKÓW II. PAŃSTW. GIMN. W TARNOPOLU postanowiła gmina szkolna tegoż gimnazjum wmurować w gmachu gimnazjalnym tablicę z nazwiskami poległych na polu chwały nauczycieli i uczniów. Ponieważ wszystkich nazwisk nie zebrano dotychczas, gmina szkolna II. gimn. zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich, którzy mogliby dostarczyć jakichkolwiek danych, aby kierówali je pod adresem Gminy Szkolnej II. Państw. Gimn. w Tarnopolu.

Z Rzeszowa

SKAZANIE WÓJTA. Przed sądem okręgowym w Rzeszowie odpowiadał wójt z Zaborowa Stanisław Tepper, oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę Skarbu Państwa kwoty 440 zł. pobranej od płatników tytułem podatków oraz wkładek ubezpieczeniowych. Trybunał skazał niesumiennego wójta na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat 3, pod warunkiem wyrównania szkody.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Na szkodę apl. sąd. p. Bickardta Jana, nieznany sprawca skradł w nocy z dnia 19 na 20 bm., zegarek złoty z łańcuszkiem, oraz gotówkę łącznej wartości 133 złotych.

ECHA KONKURSU WYSTAW SKLEPOWYCH. W ub. tygodniu przeżywał rzeszowski świat kupiecki dni niewidzianego od dawna ożywienia. Kilkanaście wystaw urzadzonych z dobrym smakiem przyciągało oczy widzów. Takich wystaw nie widziało się dotychczas w mieście, nie widziało się też widzów, cisnących się do wielu okien wystawowych, w których umieszczono tylko pewien rodzaj artykułów dobranych celowo i estetycznie, zamiast bezmyślnego zapychania wystawy wszelkiego rodzaju towarami. Przyczyną tej zmiany jest Konkurs Wystaw sklepowych, trwający od 14 września do 26 b. m., a urządzony przez Związek Popierania Wytwórczości Ziemi Rzeszowskiej.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Dnia 2 października, o godz. 19, odbedzie się w sali Kasyna Miejskiego zebranie informacyjne dla podchorążych rezerwy. Koło Z. O. R. wzywa wszystkich podchorążych z tutejszego powiatu do jawienia się na powyższym zebraniu.

Z Worochty

BUDOWA DRÓG. Z radością musimy stwierdzić, że w Worochcie jednak coś się robi. Ulice i chodniki, które dotychczas były w stanie więcej niż opłakanym, zaczynają pomału być doprowadzane do porządku. Ulica Główna prowadząca od dworca kolejowego do centrum naszego uzdrowiska przybrała nareszcie wygląd miastowy. Aby tylko jeszcze władze kolejowe zechciały utrzymać ją w należytym porządku, gdyż pod tym względem pomimo niejednokrotnych przypomnień, droga pozostawia jeszcze dużo do życzenia.

Chodniki od przejazdu kolejowego w szybkim tempie są obmurowywane, tak, że obecnie dają pełną gwarancję spacerującym, iż obsuwająca się ziemia nie poniesie ich w nieznane.

Także i boiska sportowe które są jedną z palących potrzeb naszego sportu są na wykończeniu i w najbliższym czasie należy się spodziewać oddania ich do właściwego użytku. A zatem z zadowoleniem konstatujemy, że Zarząd Gminny naprawdę daje z siebie co może i przy obowspólnym poparciu mieszkańców Worochta stanie w rzędzie pierwszych uzdrowisk.

S. G.

Z Drohobycza

ZABÓJSTWO. Podczas powrotu z odpustu w Wróblowicach pow. Drohobycz, powstała w Dołhem koło Medenic sprzeczka między powracającymi parobkami, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Podczas bójki został zabity 28-letni Mikołaj Hnatków, syn Iwana z Rabczyc. Policja sprawców zabójstwa aresztowała.

TRAGICZNY SKOK DO POCIĄGU. 11-letni Mikołaj Michoć z Borysławia, skacząc na stopień wagonu, dostał się pod koła pociągu i doznał odcięcia prawej ręki powyżej łokcia i lewej nogi poniżej kolana. W stanie ciężkim przywieziono go do szpitala powszechnego.

POŻAR NA RYNKU. Dnia 22 bm. na rynku w Drohobyczu, miejscowi złodzieje chcąc umożliwić sobie kradzież, wznjecili pożar, zapalając słomę na wozie gospodarza Wojciecha Kondziołka z Radłanic powiat Sambor. Pożar ugaszono a zbierające się szumowiny policja rozpędziła.

BÓJKI Z BADACZAMI PISMA ŚWIĘTEGO. Dnia 20 bm. w Rolowie powiat Drohobycz, odbył sie zjazd zwolenników Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego. W godzinach porannyh kilka osobników udało sie do sąsiedniej wsi Wróblowice celem rozdzielenia wśród mieszkańców literatury religijnej. Miejscowi parobcy pobili uczestników zjazdu a literaturę publicznie spalili. Biorąca udział w zjeździe Maria Romanów z Borysławia z przestrachu dostała ataku sercowego i w drodze do szpitala zmarła.

Z Kołomyi

ŁADNA ZABAWA. Podczas godów weselnych u Fedora Titińczuka z Żabiego, brat tegoż Jura wywołał awanturę, podczas której zadał nożem pchnięcie w lewą rękę M. Czerkalukowi, który w 6 godzin później zmarł. Policja poszukuje ukrywającego się Jury Titińczuka.

POŻAR. W zagrodzie Ludwika Berezowskiego z Horodenki wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny wartości około 4000 zł. Dochodzenia wykazują, że pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

Z Jarosławia

UNIEWINNIAJĄCY WYROK NA FUNKCJONARIUSZA P. K. P. Przed sędzią grodzkim p. Miskym stanął funkcjonariusz PKP w Jarosławiu Gamracy Ignacy, oskarżony o przestępstwo z art. 132. par. 1. k. k., popełnione w ten sposób, iż miał znieważyć Błażejowskiego Władysława, strażnika PKP podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych. Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia Misky wydał wyrok uniewinniający Gamracego od winy i kary, nie dopatrując się w czynie jego przestępstwa z wyżej wymienionego artykułu k. k. — Przy sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż Błażejewski Władysław pozostaje obecnie w więzieniu, za usiłowane zabicie policjanta na ulicy Czarneckiego w Jarosławiu, w czasie doprowadzania go na komisariat.

„DZIEŃ KONIA" W JAROSŁAWIU. W związku z zapoczątkowaniem w całej Polsce uroczystości mających na celu propagandę hodowli koni — Komitet powiatowy organizuje w dniu 27 bm. podobną uroczystość i w naszym mieście. Na czele Komitetu stanął starosta Franciszek Frączkowski. Na program „dnia konia" złoży się szereg imprez na garnizonowym placu ćwiczeń. Premie pieniężne będą wydawane tylko członkom Koła Hodowców Koni Jarosławia. Na premiowanie przeznaczono 890 zł., z czego 300 zł. od lwowskiej Izby Rolniczej, a 590 zł. od Koła Hodowców Koni w Jarosławiu. Jako nagrody, oprócz premii pieniężnych, przewidziane są dyplomy i wstęgi. Niezależnie od programu, odbywać się będą pokazy prawidłowego kucia koni, dopasowywania uprzęży i t. p. Z pewnością inowacja powyższa ściągnie w dniu tym wielkie rzesze miłośników i hodowców koni.

Pogrzeb ofiar lawiny skalnej



W Loen w Norwegii odbył się uroczysty pogrzeb ofiar lawiny skalnej, która zasypała dwie wioski.

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 26 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 (Lw.) „Mój sobowtór" — felieton wesoły Feliksa Zandlera. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 (Lw.) Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Audycja dla dzieci z okazji 15-lecia Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. 16.00 Koncert. 16.45 „W Tallinie" — pogadanka. 17.00 Melodie filmowe. — 18.00 „Pustelnia w krainie legend, cudów i czarów". 18.10 (Lw.) Silva Rerum. 18.15 (Lw.) Arie operowe w wykonaniu Eugeniusza Stebnickiego. Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 18.35 (Lw.) Lwowski felieton aktualny. 18.45 (Lw.) Program na jutro. 18.50 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.58 Komunikat o główniejszych wygranych 36 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 (Lw.) „Doboszowe gody" — rapsod Huculszczyzny, osnuty na tle poematu J. Fedkowicza, w opracowaniu Władysława Kowalczuka i Zbigniewa Lipczyńskiego. 19.40 (Lw.) Chwila Roberta Schumanna — (płyty). 20.15 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pieśni polskie i obce. 21.30 Humor: „Czepiec, gęśle i podwika". 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach. 23.30 Zakończenie audycji (lokalnie).

OGŁOSZENIA

WIĘZIENIE we LWOWIE

Ogłoszenie przetargowe

Dnia 12-go października 1936 roku, o godzinie 10-tej odbędzie się w Więzieniu we Lwowie, ul. Kazimierza Wielkiego 24 **przetarg nieograniczony** na dostawę loco dziedziniec więzienny następujących artykułów żywnościowych:

1) 300 ton kartofli jadalnych, dużych, wybieranych, zdrowych, rakoodpornych (150 ton białych i 150 ton czerw. „woltmany").

2) 15 ton buraków czerwonych ćwikłowych, wybieranych, zdrowych, średniej wielkości,

3) 15 ton kapusty głowiastej „cukrówka", duże ścisłe główki, oraz wielu innych na ogólną sumę około 40.000 zł.

Wszystkie artykuły żywnościowe mają być pierwszorzędnej jakości i gatunku, czyste, zdrowe (z tegorocznych zbiorów), świeże, bez żadnych obcych domieszek.

Próbki artykułów żywnościowych dołączyć do oferty.

Osoby lub firmy, ubiegające się o dostawę, wzywa się do składania ofert w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na żywność" do Naczelnika Więzienia we Lwowie, do dnia 12 października 1936 r. godz. 9-ta. O godz. 10-tej nastąpi komisyjne otwarcie i rozpatrzenie nadesłanych ofert.

W ofercie należy powołać się na ogłoszenie przetargu, oraz wyraźnie oświadczyć, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu.

Wadjum w wysokości 5% oferowanych artykułów żywnościowych winno być złożone na rachunek bieżący Nr. 26 w kasie I. Urzędu Skarbowego we Lwowie, do dyspozycji Naczelnika Więzienia we Lwowie, kwit zaś należy dołączyć do oferty.

Więzienie zastrzega sobie: zwiększenie lub zmniejszenie artykułów żywnościowych, wyboru oferenta, ewent. zarządzenie przetargu ustnego oraz uskutecznienia dostawy (w razie przyjęcia oferty) najdalej do dnia 31-go października 1936 r., z wyjątkiem kartofli, które mogą być dostarczone najdalej do dnia 15 listopada 1936 roku.

Oferty nie odpowiadające w. w. warunkom, jak również oferty odrzucone, pozostaną bez odpowiedzi.

Oferenci, którzy mogą się wykazać dokumentem, stwierdzającym nabycie 6% Pożyczki Narodowej w razie równych cen, mają pierwszeństwo przy wyborze.

O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy (wydawanie prospektów przetargowych) osoby interesowane mogą informować się u Przewodniczącego Komisji Gospodarczej (Naczelnika Więzienia we Lwowie).

Naczelnik Więzienia
K. Pawlik

1257

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.